Nr. 38 | Wtorek 7 Lutego 1939 r. | Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. [illegible] Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 10, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. [illegible], drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Uchwały Rady Banku Polskiego

Zmiana zasady pokrycia emisji banknotów

PAT ogłasił następujący komunikat.

Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedstawione walnemu zebraniu akcjonariuszów dnia 13 lutego r. b.

Stosownie do komunikatu Banku z października r. ub. jedną z zamierzonych zmian statutu jest *zmiana, dotycząca zasady pokrycia emisji banknotów.*

Władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie oparcie się na systemie, utrwalonym i cieszącym się zaufaniem w takich krajach, jak Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja. Wspomniany system polega na tym, że bank centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast *płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent t. zw. emisji fiducjarnej.* (t. j. niezależnionej od pokrycia złotem — przyp. Red.).

EMISJA FIDUCJARNA.

W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że Bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 procent—posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przynajmniej 40 proc. sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę *800 mil. zł.*

Wymieniona kwotę emisji fiducjarnej rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak *najwyżej do 1.200 mil. zł.*

WYMIANA BANKNOTÓW.

Równocześnie z wyżej omówioną zmianą uwidoczniła się potrzeba uzgodnienia postanowień art. 47, normujących wymienialność banknotów, ze stanem faktycznym. Projektowana modyfikacja statutu w tym punkcie zachowuje nadal dotychczasową zasadę, że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany swych biletów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady Bank będzie wymieniał bilety bankowe na czeki zagraniczne według kursów giełdy pieniężnej w Warszawie z zachowaniem postanowień ustawy monetarnej i przepisów dewizowych.

PRZENIESIENIE NIEKTÓRYCH ZOBOWIĄZAŃ BANKU NA SKARB.

Spośród dalszych zmian wymienić należy projekt, dotyczący uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów, udzielonych przez Bank. W latach 1931—1938 Bank udzielał kredytów krótkoterminowych na cele, związane częściowo z akcją pomocy rolnictwu, a częściowo z finansowaniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego i państwowy Bank Rolny niektórych inwestycyj. Obecnie zamierzona jest konsolidacja zobowiązań z tytułu tych kredytów, wskutek czego proponowana jest ich zamiana na oprocentowany i amortyzacyjny dług skarbu państwa.

ZAMIAST OKREŚLEŃ PROCENTOWYCH — SUMY NIEPRZEKRACZALNE.

Ponieważ zamiana ta spowoduje poważne zmniejszenie portfelu wekslowego (o sumę, jaka zostanie przeniesiona na rachunek długu skarbu państwa), będą również zmienione postanowienia, określające granice niektórych operacyj Banku w zależności od stanu portfelu wekslowego przez zastąpienie dotychczasowych norm procentowych określeniem maksymalnej wysokości pożyczek na zastaw papierów wartościowych na 300 mil. zł.

W art. 60 o dyskontowaniu krótkoterminowych papierów wartościowych przewiduje się, że zamiast dotychczasowej normy procentowej, określającej rozmiary dyskonta biletów skarbowych w stosunku procentowym do stanu portfelu wekslowego, wprowadza się nieprzekraczalną granicę cyfrową skupu biletów skarbowych — 400 mil. zł. Równocześnie rada proponuje podwyższenie dotychczasowej granicy, do której Bank miał prawo nabywać na własny rachunek papiery procentowe, notowane na giełdach krajowych, ze 150 na 200 mil. zł.

Proponuje się dalej, aby dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, oraz weksle, wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż płodów rolnych, mogły być 9-miesięczne.

WIEKSZY KREDYT DLA SKARBU PAŃSTWA.

Na mocy porozumienia z ministrem skarbu termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do 31 grudnia 1954 r. Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu dla skarbu państwa *ze 100 do 150 mil. zł.*

PRZEPISY O AKCJACH.

Spośród zmian, dotyczących praw akcjonariuszów, wymienić przede wszystkim należy zmiany art. 5, 17 i 18. Stosownie do obecnego brzmienia statutu prawo jednego głosu na walnym zebraniu daje każde 25 akcyj, przy czym maksymalna ilość głosów jest osiągana przy posiadaniu 12.500 sztuk akcyj. Według omawianego projektu prawo jednego głosu dawało by 10 akcyj, zaś maksimum ilości głosów będzie osiągane przy posiadaniu 10.000 sztuk.

Dotychczas istniała zasada, że udział skarbu państwa w zyskach Banku rozpoczyna się po wypłaceniu 8 proc. dywidendy. W myśl projektowanych zmian skarb państwa brałby udział w zyskach po wydzieleniu 6 proc. dywidendy.

Fundusz zapasowy uległ by obniżeniu o straty, wynikłe na lokacie tegoż funduszu do dnia 31 grudnia 1938 r. w związku ze spadkiem kursu funta i dolara oraz konwersją niektórych papierów wartościowych. Straty te będą całkowicie umorzone przez redukcję funduszu zapasowego z 89 do 75 mil. zł., a wobec tej zmiany dochód z lokaty funduszu, wynoszący rocznie ponad 4 mil. zł., przeznaczany — jak to wynika ze sprawozdań Banku — na pokrycie strat na lokacie funduszu, będzie mógł być w przyszłości zarachowany jako zysk banku i wraz z innymi zyskami podzielony pomiędzy akcjonariuszów.

Zmiany te po uchwaleniu na walnym zebraniu akcjonariuszów wymagają zatwierdzenia ustawodawczego.

8 lutego wybory

prezydenta m. Łodzi

Wybory do Rady Miejskiej odbyte dnia 18 grudnia uprawomocniły się. Wniesione protesty przez sfery „Ozonowe“, zostały przez Urząd Wojewódzki odrzucone.

Na środę dnia 8 lutego zostało zwołane pierwsze posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) ustalenie liczby wice prezydentów miasta, 2) ustalenie wysokości poborów członków Zarządu miejskiego.

Tego samego dnia po przerwie odbędzie się drugie posiedzenie Rady miejskiej, zwołane z polecenia Urzędu Wojewódzkiego DLA DOKONANIA WYBORU PREZYDENTA, WICE - PREZYDENTÓW I ŁAWNIKÓW.

Akcja terrorystyczna w Anglii

Sensacyjny dokument, zawierający szczegółowy plan dokonywania w Anglii całego szeregu aktów terroru i sabotażu, dostał się w ręce angielskiego Scotland Yardu.

Plan przewiduje dokonanie szeregu zamachów bombowych na gmachy publiczne, jako objekty tych zamachów przewidziane są: Buckingham Palace, zamek w Windsorze, gmach parlamentu, siedziba Banku Angielskiego w City oraz główna kwatera samego Scotland Yardu.

Ponadto dokument wymienia kilku wyższych urzędników Scotland Yardu, na których mają być dokonane zamachy. Jako datę wszczęcia tej kampanii terorystycznej w W. Brytanii wyznaczona była pierwsza połowa lutego. Według opinii Scotland Yardu, dokument ten pochodzi z kół, współdziałających z organizacją „Irlandzkiej Armii Republikańskiej“.

W związku z tym zarządzono w Londynie cały szereg nadzwyczajnych środków ostrożności. Wszy-

Władze w dalszym ciągu prowadzą śledztwo w sprawie onegdajszych zamachów bombowych na dwie stacje kolei podziemnej w śródmieściu Londynu. Policja jest już w posiadaniu nazwisk dwóch osób, kierujących całą akcją zamachów bombowych, jakie miały miej

* *

W sobotę o godzinie 23 wybuchła bomba w pobliżu muru otaczającego Więzienie Walton. Wybuch nie wyrządził większych szkód. Pomimo zarządzonych natychmiast przez policję poszukiwań sprawcy zamachu nie zostali dotychczas schwytani.

* *

Dochodzenie przeprowadzone przez policję potwierdziło, iż cztery pożary, które w ciągu godziny wybuchły w różnych magazynach w Coventry, były wywołane przez bomby zapalne.

Znamienne uchwały

wielkiej rady faszystowskiej

W Rzymie ogłoszono następujący komunikat:

Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini wygłosił expose na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Expose to było wielokrotnie przerywane oklaskami, a konkluzje zostały entuzjastycznie aklamowane.

Następnie minister spraw zagranicznych Ciano przedstawił pewne momenty polityki zagranicznej Włoch. Mussolini komentował główne punkty expose Ciano.

Wielka Rada przyjęła przez aklamację dwie następujące rezolucje:

Komplementy na osi

Wielka Rada Faszystowska wyraża swe głębokie zadowolenie z powodu przemówienia wygłoszonego przez kanclerza Hitlera w szóstą rocznicę objęcia przez niego władzy, w którym potwierdził on solidarność polityczną, ideologiczną i wojskową, łączącą obie rewolucje — faszystowską i narodowo - socjalistyczną i przyszłość obu krajów.

Cynizm „nieinterwencji“

Wielka Rada Faszystowska, zebrawszy się w dzień, kiedy dzięki zajęciu Gerony cała Katalonia została uwolniona od barbarzyńskiego ucisku bolszewickiego, przesyła gorące pozdrowienia czynnikom zwycięstwa, i wobec całego świata oznajmia, IŻ SIŁY OCHOTNICZE FASZYZMU NIE ZAPRZESTANĄ WALKI, DOPÓKI NIE ZOSTANIE ZAKOŃCZONA, TAK JAK POWINNA BYĆ ZAKOŃCZONA — ZWYCIĘSTWEM FRANCO.

Dla zamydlenia oczu ludowi

Następnie Mussolini zapoznał zebranych z zarządzeniami wydanymi w celu uroczystego uczczenia dwudziestej rocznicy założenia związków faszystowskich.

Wielka Rada Faszystowska na wniosek duce postanowiła, iż z okazji dwudziestej rocznicy założenia związków faszystowskich będzie położony nacisk na rozwój całokształtu ustawodawstwa społecznego. Następnie posiedzenie Rady Faszystowskiej odbędzie się 10 lutego.

* *

Najwyższa rada obrony Narodowej zbierze się na 16-te doroczne posiedzenie dziś po południu pod przewodnictwem Mussolini'ego. — Data tego posiedzenia była wyznaczona już od dawna.

Włosi zajęli Geronę

Z Rzymu donosi PAT, że w sobotę o godz. 10.30 dywizja włoska „Littorio“ walcząca na froncie północnym w Hiszpanii, zajęła miasto Geronę. Dowódca dywizji gen. Bitosi został ranny.

Upadek Gerony poprzedzony został manewrem okrążającym.

Wkrótce po godz. 10-ej czołgi powstańcze wtargnęły z różnych stron do miasta. Ponieważ większość wojsk republikańskich wycofała się już przedtem w kierunku granicy francuskiej, doszło tylko do nieznacznych starć z ich strażami tylnymi.

Prezydent Azana

na ziemi francuskiej

Prezydent Azana przeszedł granicę francuską w miejscowości Las Illas. Azana obecnie znajduje się w Perpignan, skąd ma udać się do Paryża.

Korespondent Havasa donosi, iż według krążących pogłosek premier Negrin i członkowie rządu hiszpańskiego opuścili Katalonię, udając się drogą powietrzną do Walencji.

Ubiegłej nocy, jak donosi korespondent Havasa, przekroczył granicę francuską min. pracy rządu barcelońskiego, Regas.

W oficjalnych kołach angielskich oświadczają, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie jakoby rząd hiszpański zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w Burgos w celu zawarcia pokoju, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Wiadomościom tym zaprzecza również ambasada hiszpańska w Londynie.

Dzień Polaka z zagranicy

W niedzielę na terenie całego kraju rozpoczęły się uroczyste obchody „Dnia Polaka z zagranicy“, które stały się potężną manifestacją jedności Macierzy z Polonią zagraniczną. W związku z tą akcją we wszystkich większych miastach Polski odbyło się szereg akademii, na których społeczeństwo manifestowało swe serdeczne uczucia, jakie żywi dla rodaków, których los rzucił po wszystkich krajach całego świata.

Zorganizowana zbiórka na „Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą“ ma przyczynić się do zakupu najpotrzebniejszych pomocy naukowych dla młodzieży polskiej, uczącej się w szkołach na obczyźnie.

Dziesiątki tysięcy uchodźców

przekroczyły granicę Francji

Havas donosi z Perpignanu, iż dotychczas przekroczyło granicę francuską około 80.000 uchodźców hiszpańskich, w tym 60.000 kobiet 13.000 dzieci oraz 2.00 starców w wieku ponad 55 lat. Wszyscy zostali oni ewakuowani wgłąb Francji. Dodać należy, iż poza tym internowano w pobliżu granicy około 15.000 wojskowych z armii republikańskiej, oraz szereg osob co do których obywatele francuscy zgodzili się udzielić gwarancji. (PAT).

Mistrzostwa hokejowe

W trzecim dniu rozgrywek hokejowych o tytuł mistrza świata, które odbywają się obecnie w Szwajcarii, polska drużyna spotkała się z b. poważnym przeciwnikiem, t. j. drużyną Kanady.

Mecz odbył się na sztucznym lodowisku w Bazylei o godz. 10.30 rano Zainteresowanie niedzielnym meczem było b. duże ze względu na poprzednią wygraną Polski z Holandią, przez co Polska wchodzi do półfinału.

Wynik niedzielnego meczu 4:0 na korzyść Kanady (2:0, 1:0, 1:0).

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dniu [illegible]

Pochmurno i mglisto z przejaśnieniami, miejscami drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie Temperatura powyżej 0 stopni.

Komisja Budżetowa Sejmu

Budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

W sobotę Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, który referował pos. **Ostafin.**

Sprawozdawca, po zobrazowaniu sytuacji wsi, dochodzi do wniosku, że wskazaniem dla rolników powinno być wzmożenie produkcji hodowlanej i mlecznej. Gospodarstwa włościańskie w Polsce przede wszystkim powołane są do produkcji zwierzęcej i mlecznej. Podniesienie mleczności krów o 100 kg. rocznie może podnieść produkcję masła o 50 milj. zł. rocznie.

Przechodzenie na coraz bardziej uszlachetniony eksport, co obecnie wyraźnie się zaznacza, daje podwójne korzyści: zwiększa wartość eksportowanego artykułu i pozwala dotrzeć do odległych rynków zbytu.

Mówca omawia obszernie nasze możliwości eksportowe, przy czym uważa, że możemy dojść do kwoty 1 miliarda zł. rocznie. Już dzisiejszy wywóz uchylił fluktuację w ilości pogłowia i w ruchu cen. Bardzo nie wyzyskane jest u nas mleko i produkty mleczne, a są okolice, gdzie masło używa się jako smaru do wozów.

W handlu światowym jaj Polska po Danii i Holandii jest na trzecim miejscu. Wpływ dewiz za wywiezione jaja wynosi 40 milj. rocznie.

Przechodząc do sprawy, czy przechodzenie większej własności w ręce mniejszej nie może odbić się na obronności Państwa, mówca uważa, że rozdrobnienie większej własności nie zmniejszy zupełnie produkcji rolnej w kraju.

Następnie referent omówił obszernie gospodarkę Lasów Państwowych, wyrażając wątpliwość co do wyzyskania przez L. P. możliwości wpłacenia do Skarbu dochodu netto w kwocie 41 mil. zł.

Dalej mówca powiada:

„Użytkowanie drewna w Polsce, w porównaniu z innymi krajami europejskimi, a zwłaszcza skandynawskimi, postawione jest na bardzo niskim poziomie, nie daje przeto Państwu tych korzyści, które powinno osiągać przez racjonalne przerobienie całej masy pozyskiwanego w lesie drewna. Niski poziom użytkowania drewna w Polsce wyraża się najjaskrawiej we wręcz niespotykanej w krajach uprzemysłowionych ilości drewna opałowego, która przekracza 70% masy, pozyskanej w lesie grubizny. Jeśli uświadomimy sobie równocześnie, że Polska posiada na kilka tysięcy lat zasobów węgla, dysponuje poza tym wszelkimi surowcami, potrzebnymi do przeróbki chemicznej drewna — to wówczas musimy przyznać, że najwyższy już czas, byśmy zajęli się szczegółowym opracowaniem planowego rozwoju przemysłu drzewnego, wyłaniając w tym celu ściśle fachową Radę Przemysłu Drzewnego, któraby współpracowała również z innymi zainteresowanymi gałęziami przemysłu p..., a zwłaszcza z przemysłem węglowym".

MOWA MIN. PONIATOWSKIEGO

(w streszczeniu)

Następnie zabrał głos min. Poniatowski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność Państwa w kierunku niesienia pomocy rolnictwu oraz zwrócił uwagę, iż główny nacisk położony jest obecnie na akcję badawczą i oświatową, mającą na celu doprowadzenie do podniesienia stanu rolnictwa.

W odpowiedzi na wywody referenta minister zwrócił uwagę, iż ażeby dorównać zagranicy i wejść na drogę wielkich inwestycyj rolnych, należy przede wszystkim doprowadzić politykę rolną do stanu, z jakiego zagranica wyszła, t. j. odrobić przeszło 50-letnie zaległości. Dopiero wówczas będzie można mówić o racjonalnej polityce inwestycyjnej w rolnictwie.

Po ministrze zabrał głos pos. **Rączkowski**, który w imieniu OZN przedstawił „radykalny" projekt oddłużenia rolnictwa.

W dyskusji, jaka wywiązała się pos. **Wichliński** poparł tezy pos. Rączkowskiego o oddłużeniu rolnictwa i narzeka na obciążenie rolnictwa ziem zachodnich świadczeniami socjalnymi.

Pos. **Długosz** podnosi, iż mimo że 94 000 gospodarstw rolnych zostało skomasowanych, to gospodarstwa rolne są w dalszym ciągu rozdrabniane i może zajść konieczność, iż w momencie, gdy komasacja będzie na ukończeniu, trzeba będzie przeprowadzić nową komasację.

Dalej wicemarsz. Długosz powiada:

Przed kilku dniami Panowie Senatorowie i posłowie zwiedzali C. O. P. Widząc osiągnięte tam wyniki nabiera się głębokiej wiary w przyszłość Państwa. Jak jednak w porównaniu do tych osiągnięć wygląda wieś polska? Aby dogonić osiągnięcia na polu przemysłowym wieś nasza musi podążać szybszymi niż milowe krokami. Musimy wytężyć w tym kierunku wszystkie siły, gdyż zagadnienie rolnictwa — to zagadnienie bytu Państwa.

Pos. **Lechnicki** podnosi niewspółmierny udział karteli w dochodzie społecznym.

Pos **Pikusa** powiada, że jeśli chce się podnieść rolnictwo, to należy wprowadzić nową organizację rolnictwa, która by miała charakter powszechny i opierała się na dwuch pionach, a mianowicie na samorządzie rolniczym i na organizacjach dobrowolnych.

Jeżeli chodzi o samorząd rolniczy, to powinien się on opierać na niczych oraz na stworzeniu dla Izb Rolniczych fachowych organów pracy na szczeblu powiatu i gminy.

Jeżeli zaś chodzi o organizacje dobrowolne, to powinny się one skonsolidować i utworzyć jednolitą organizację ogólną, któraby prowadziła sprawy społeczne oraz wyodrębnieniu Związku Izb Rolniczych sprawy wytwórczości, przetwórczości i obrotu rolnego.

Pos. **Pelczński** mówi o trudnościach, jakie napotykają ukraińskie organizacje i spółdzielnie rolnicze.

Dyskusja przeciągała się do późnych godzin, po czym, po raz drugi zabrał głos min. Poniatowski, odpowiadając mówcom na poruszone zagadnienia.



Dr. ADAM PIWOWAR

GEOLOG, CZŁONEK ZW. ZAGRAN. SOCJALISTÓW POLSKICH, B. WIĘZIEŃ CARSKI I ZESŁANIEC SYBERYJSKI, ŻOŁNIERZ LEGIONÓW, CZŁONEK KOMISJI FIZJOGRAFICZNEJ POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI, PREZYDENT I HONOROWY OBYWATEL M. DĄBROWA GÓRNICZA. ODZNACZONY KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI, ORDEREM POLONIA RESTITUTA, KRZYŻEM LEGIONÓW, KRZYŻEM P. O. W., GWIAZDĄ GÓRNOŚLĄSKĄ, ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI I IN.

Zmarł w Dąbrowie Górniczej dn. 1 lutego 1939 r.

Żona, córka, syn

Misja senatora Berarda

i zalety francuskich prawicowców

Równolegle z misją sen. Berarda centralno - prawicowe koła polityczne rozwijają akcję na rzecz „odprężenia" między Francją a Hiszpanią faszystowską. W ślad za nadzwyczajnym, półoficjalnym wysłannikiem Rządu francuskiego do Burgos udaje się do Hiszpanii na zaproszenie narodowych kół politycznych, kilku prawicowych polityków francuskich dla zorientowania się na miejscu w sytuacji i nawiązania bezpośredniego kontaktu z tamtejszymi czynnikami politycznymi. W wycieczce biorą udział: deputowany prawicowy Xavier Vallat, członek Francuskiej Partii Społecznej płk. de la Roque, deputowany niezależny kanonik Polimann, deputowany radykalny Badie i ...czelny publicysta prawicowego „Le Jour" redaktor Bailby. Głównym zadaniem misji sen. Berarda ma być wybadanie, czy gen. Franco zechce uzależnić nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Francją od uprzedniego uznania przez Rząd francuski de jure hiszpańskiego Rządu powstańczego. Warunek ten byłby dla Francji wysoce kłopotliwy.

Berard ponadto miał by za zadanie zwrócenie uwagi gen. Franco na fakt, że oficjalne ogłoszenie przez Hiszpański Rząd powstańczy deklaracji neutralności na wypadek ewentualnego konfliktu europejskiego oraz deklaracji na temat utrzymania integralności Hiszpanii, ułatwiłby poważnie Francji nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych z Burgos.

Sen. Berard po odbyciu rozmów w Hiszpanii ma powrócić do Paryża, celem zdania sprawozdania ze swej misji już w przyszłym tygodniu.

Na drodze do 3-letniej służby wojskowej?

W kołach francuskiej izby deputowanych rozważane są poważnie projekty wprowadzenia trzyletniej służby wojskowej, ze względu na to, iż stan armii czynnej, pomimo utrzymania na dalszy okres dwuletniej służby wojskowej, ma być niewystarczający.

W związku z tym wysuwany jest również projekt, aby jako pierwszy etap w kierunku wzmocnienia efektywów, przedłużyć służbę wojskową o pół roku, co zwiększyłoby stan liczebny armii o 110 000 ludzi, a dopiero następnie przejść do służby trzyletniej. (PAT).

Daremne zachody hitlerowskie

Umizgi do socjalistycznych robotników

Wielką mowę programową nowomianowany gauleiter Wiednia wygłosił komisarz b. Austrii Buerckel w sali Wiedeńskiego Domu Koncertowego. Po zwróceniu się na wstępie przeciw demokracjom i po wypadzie antyklerykalnym nakreślił Buerckel sytuację wewnętrzną w Austrii.

Zaznaczył on, że *istnieją siły po kryjome, które czyhają na całość narodowego „socjalizmu"*, pragnąc spowodować rozsadzenie go od wewnątrz przez osiągnięcie tego drogami kompromisu, wprowadzenia niektórych zasad społecznych z ...sów dawnego reżimu. Do Partii *wstąpiło wielu dla celów oportunistycznych, pragnąc się wzbogacić na Partii.* Buerckel stwierdził, że *wypełnienie programu narodowo - „socjalistycznego" w Austrii nie postępuje naprzód bez przeszkód.*

Następnie mówca *zaapelował do mas socjalistycznych Wiednia i Austrii, oświadczając, że Partia posiada wobec socjalistycznych rewolucjonistów wiedeńskich, którzy powstali swego czasu przeciw Rządowi Dollfussa wielki respekt i że Partia chętnie powitałaby ich w swoich szeregach.*

Czytajcie prasę socjalistyczną

Na granicy mandżursko-sowieckiej

Agencja Domei donosi, iż ... incydentem na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu m. Mongkosilii (100 klm na północny wschód od m. Manczulij), który miał miejsce dn. 2 b. m., kiedy to oddział sowiecki znalazłszy się po mandżurskiej stronie granicy został odparty, tracąc 5 zabitych 3 rannych. 3 b. m. patrole sowieckie trzykrotnie w ciągu dnia przekroczyły granicę, ostrzeliwując patrole mandżurskie, lecz za każdym razem zostały odparte. Rząd Mandżukuo złożył wobec władz sowieckich protest.

Po zamachu na synagogę

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wprowadzające sądy doraźne na całym obszarze państwa. Rozporządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku z zajściami antyżydowskimi. Zastosowanie tak radykalnego środka ma na celu zapobieżenie dalszym ekscesom antyżydowskim.

W związku z onegdajszym zamachem antyżydowskim w Budapeszcie, policja stwierdziła, że granaty ręczne były rzucone z dachu kamienicy, sąsiadującej z synagogą.

Sprawcy zamachu dotychczas nie ujęto. Rysopis jego jest jednak policji znany. (PAT).

Zbrojenia powietrzne Anglii

Angielskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż zamierza zwiększyć obstalunki na samoloty w Stanach Zjednoczonych ogółem do 250 samolotów do liczby 650 samolotów.

Przegląd prasy

MONOPARTYJNE OŚWIADCZENIA OZON-u.

W budżetowej komisji Sejmu trwa debata nad budżetem. Referenci, oczywiście OZN-owi, korzystają ze sposobności i zamiast rzeczowej analizy budżetu wygłaszają monopartyjnickie deklamacje. Niestety, także przy debacie nad budżetem ministerium Spraw wojskowych (!) powtórzyły się te oświadczenia. Widocznie p. referent nie rozumie, że zagadnienie obronności kraju, tak ważne i bliskie dla wszystkich odłamów społeczeństwa, nie nadaje się do łączenia go z monopartyjnickimi pomysłami. W tej sprawie pisze „Kurier Polski":

> W mowie referenta zabrzmiały oczywiście znowu znane u nas i u obcych totalne melodie o „jednolitej organizacji, jednolitym kierownictwie i jednolicie kierowanej woli" narodu.
>
> Żałować wypada, że w komisji budżetowej nie zasiadają posłowie niezależni, którzy właśnie w takim momencie, przy dyskusji nad budżetem armii, stanowiącej własność i ukochanie całego narodu, mogliby referentowi, głoszącemu hasła ..., przerwać bodaj okrzykiem:
>
> — Znamy to wszystko, znamy. Prosimy do rzeczy.
>
> Poseł płk. Pikusa nie napotkał na żadną przeszkodę i pofolgował sobie na rzecz agitacji ozonowej, jakkolwiek budżet wojska całkowicie nie nadaje się do propagandy monopartyjnictwa.

Trzeba jednak przyznać p. referentowi, że podkreślał, iż wszystkie odłamy polityczne społeczeństwa wykazują **jednakową** gotowość do ofiar.

„ZAWALIDROGA"

„Słowo" polemizuje z wywodami p. wojewody Grażyńskiego na temat OZN-u. P. wojewoda „uzasadnia" potrzebę zjednoczenia w OZON'ie przy pomocy argumentu obronności, kwestyj mniejszości narodowych i programu społecznego. Obronność?! Słusznie oburza się Cat — ależ wszystkie odłamy społeczeństwa są gorącymi zwolennikami spotęgowania obronności! A co do mniejszości i problemu społecznego, to TRZEBA MIEĆ PROGRAM! A OZON tego programu nie posiada. A więc w imię czego mamy się zjednoczyć w OZONie?

> Pierwiej musi być program, potem dopiero konsolidacja. Pierwiej cel, później zespolenie. Pierwiej musi być wytknięty kierunek, a potem dopiero hasło marszu. Skupianie się bez celu, maszerowanie w kółko bez żadnego kierunku, to wszystko zawadza, a nie pomaga państwu. Istotnie Ozon jest wielkim zawadą, zawalidrogą, wyjawia on życie polityczne polskie, wprowadzając, względnie potęgując trzy niebezpieczne pierwiastki demagogię, hipokryzję i chaos.

Bardzo słusznie. Niedawno w obszernym artykule nazwaliśmy OZON hamulcem — w sprawie konsolidacji, ordynacji, samorządu i t. d.

POSŁOWIE PŁACZĄ... ALE NIE TAM, GDZIE TRZEBA!

„Dziennik Powszechny" donosi z Radomska:

> W poniedziałek bież. tygodnia odbył się Walny Zjazd Kółek Rolniczych w Radomsku. W zjeździe wzięli udział posłowie Bardziński, Pleszczyński i Piech. Chłopów na zebraniu było przeszło 500 osób. Kiedy w dyskusji posłowie poruszyli w dość ostrych słowach dzisiejszą nędzę wsi, obecni chłopi prosili panów posłów, by „raczyli" nie płakać nad nędzą chłopów tu na oczach samych chłopów, lecz mieli odwagę mówić o niej głośno w górnych sferach.

Właśnie. Ale w „górnych sferach pp. OZONowi posłowie „płakać" nie chcą, bo tam obowiązuje urzędowy „optymizm".

KULTURA A MONOPARTYJNICTWO CIEKAWE SPOSTRZEŻENIE

Dwutygodnik „Obrona Kultury" czyni ciekawe spostrzeżenie: OZONowi referenci w Sejmie „walczą" o monopartyjność, zaś pp. ministrowie (rząd) zajmują stanowisko odmienne. Tak np., gdy p. Z. Stahl w swym referacie (pisaliśmy o nim) na temat budżetu oświatowego zajął stanowisko monopartyjne, p. min. Świętosławski polemizował z nim w sposób stanowczy:

> Niedawno mieliśmy przykład, że mowa p. Wendy, pułkownika, posła i dygnitarza OZN musiała być dezawuowana przez sfery decydujące teraz znów mowa posła Stahla, herolda OZN. Jeżeli do tego dodamy, że liczne mowy pana Wice-Premiera na odcinku gospodarczym i świeżo mowa sejmowa w tejże Komisji budżetowej pana Ministra Romana także bardzo silnie i zdecydowanie odbiegły od ideologii stronnictwa OZN, to wnioskować możemy bez przesady, że Rząd odsuwa się stopniowo od tej ideologii, zbliżając się do wyznania wiary najszerszych mas: narodowych, społecznych i kulturalnych.
>
> Wyjdzie to na dobre ..., państwu i kulturze.

Bardzo ciekawa uwaga. Coś w tym chyba jest. Należało by w takim razie jeszcze silniej zaakcentować anty- monopartyjne stanowisko rządu, niż to miało miejsce dotychczas. Zaś antymonopartyjność winna się łączyć z kwestią przyśpieszenia reformy ordynacji wyborczej do Sejmu. Tu rząd wykazuje zbyt mało inicjatywy i energii.

FIS. WYSOKIE FIS!

Zbliża się „Fis", t. zn. wielkie międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. Całe Zakopane myśli tylko o Fisie. Ostatni numer „Wiadomości Literackich" poświęcony jest narciarstwu i „Fisowi". Ciekawe artykuły Makuszyńskiego, Stefanii Żakowskiej Szczepańskiego. Piękne zdjęcia. Jednym słowem „białe szaleństwo".

K. CZ.

Wiadomości z całej Polski

BUDOWA HOTELU W SANDOMIERZU

W Sandomierzu na walnym zebraniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powzięto uchwałę o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 250.000 zł. i obciążenie nią nieruchomości oddziału.

Zaciągnięta pożyczka będzie zużyta na budowę hotelu w Sandomierzu. Wobec tego że pertraktacje z instytucjami finansowymi były już prowadzone z wynikiem pozytywnym, budowa hotelu rozpocznie się z wiosną br. Hotel jest zaprojektowany na 50 pokoi, w budynku znajdzie pomieszczenie również muzeum ziemi sandomierskiej. W ten sposób Sandomierz zyska nowoczesny hotel którego brak dawał się dotkliwie odczuwać i wpływać ujemnie na rozwój miasta.

O SZKOŁĘ ROLNICZĄ W KARTUZACH

Wielki zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego w Kartuzach wysunął ostatnio postulaty w sprawie utworzenia szkoły rolniczej dla młodzieży „Szwajcarii Kaszubskiej" w Borkowie, majątku, stanowiącym własność powiatu kartuskiego, oraz dalszej elektryfikacji „Szwajcarii Kaszubskiej" na odcinku Gowidlino i okolica.

WILNO BUDUJE MUZEUM

Zarząd m. Wilna zadecydował wybudowanie Muzeum Samorządowego. Muzeum stanie w śródmieściu. Na zapoczątkowanie budowy Muzeum wyasygnowano sumę zł. 35.000.

Wypadek lotniczy

W okolicy Adony (Węgry) uległ z nie wiadomych przyczyn katastrofie samolot myśliwski. Pilot poniósł śmierć na miejscu. (PAT.)

Życie gospodarcze

„Albo-albo" w stosunkach sowiecko-niemieckich

Nie tak dawno w wielkiej prasie światowej rozeszły się pogłoski na temat wysiłków, mających na celu wzmożenie obrotów handlowych między Z. S. S. R. a Rzeszą. Do tych pogłosek odnoszono się z pewną niewiarą, choćby ze względu na lansowane wiadomości o bliskim już przyśpieszeniu realizacji wschodnich zaborczych planów hitleryzmu.

Albo — Albo! Albo się idzie na Ukrainę, albo pragnie się ożywić wymianę z Sowietami.

Coprawda ostatnia mowa Hitlera wskazywałaby raczej inny kierunek ekspansji w najbliższym okresie, ale zresztą — jak to słusznie wskazują emigracyjne „Poślednije Nowosti" polityka Niemiec nie pierwszy raz w stosunku do Rosji Sowieckiej idzie zygzakami. *Dylemat: pochód na Ukrainę, czy też ożywienie stosunków handlowych stał już poprzednio przed Niemcami—w czasie traktatu brzeskiego.*

Jeszcze w r. 1918 Krassin dylemat ten przedstawił Ludendorfowi. Dylemat ten został wówczas rozstrzygnięty przez samo życie. Niemcy musieli opuścić Ukrainę i zaczął się długi okres wzajemnych stosunków handlowych. Litwinow mógł w r. 1933 z całą słusznością oświadczyć, że dzięki stosunkom z Sowietami mogła Rzesza oswobodzić się z najbardziej ciężkich konsekwencyj traktatu wersalskiego.

Stosunki handlowe między obu krajami były uregulowane jeszcze w r. 1921, a następnie — traktatem handlowym z dnia 21 października 1925 r. Jednocześnie kapitał niemiecki był dopuszczony do pracy w Sowietach. Powstał cały szereg mieszanych przedsiębiorstw z udziałem niemieckiego kapitału. Rząd sowiecki zawarł 20 umów koncesyjnych z kapitalistami niemieckimi. W październiku 1928 z 50 umów o pomocy technicznej, zawartych przez Moskwę, 22 były to umowy, zawarte z firmami niemieckimi.

Jeszcze w r. 1925 banki niemieckie, aby sfinansować zakupy sowieckiego „torgpredstwa" w Niemczech udzieliły kredytu na sumę 100 milionów marek. W roku 1926 Rząd niemiecki wziął na siebie gwarancję 60% wartości zakupów sowieckich do sumy 300 mil. marek. Rozrachunek zakończony był dnia 1 kwietnia 1931, ale już dnia 14 kwietnia tegoż roku zawarto nową umowę, dotyczącą zakupów sowieckich na sumę 300 miln. marek. Dalsze porozumienie eksportowe ratyfikowano w maju r. 1932, zaś porozumienie co do warunków dostaw nastąpiło w dniu 16 czerwca tegoż roku.

Prawda — nie obyło się bez zakłóceń. Była w r. 1924 rewizja w berlińskim „torgpredstwie", była akcja niemieckich przemysłowców za rewizją porozumienia handlowego, za spłatą starych długów carskich, była wreszcie w późniejszych latach akcja przeciw sowiecka wielkiego przemysłowego koncernu I. G. Farbenindustrie.

Niemniej jednak zasadniczy zwrot na gorsze nastąpił dopiero z przyjściem do władzy Hitlera. Zresztą, jak było można wnosić z oficjalnych oświadczeń polityków sowieckich, zwłaszcza Litwinowa, bolszewicy nie łudzili się od pierwszych chwil władzy narodowo - „socjalistycznej" co do losów wzajemnych stosunków. Koncepcje terytorialne Hitlera, a jeszcze bardziej — Rosenberga nie pozwalały na żadne złudzenia.

Zresztą sytuacja Z. S. S. R. była całkiem inna w r. 1921, a inna jest obecnie. System monopolu w handlu zagranicznym został utrwalony i rozbudowany ZSSR ma zawarte porozumienia conajmniej z 30 państwami. Związek Sowiecki naskutek industrializacji w znacznej mierze uniezależnił się od zagranicy. Bilans płatniczy Z. S. S. R. zaczął się kształtować o tyle pomyślnie, że Z. S. S. R. nagromadził znaczne zapasy złota i walut.

Eksport sowiecki do Niemiec wykazywał znaczną redukcję. Spadł z 431 miln. rb. w 1934 na 289 miln. rb. w r. 1935; 117 miln. rb. w r. 1936: 108 miln. rb. w roku 1937. ZSSR miał możność manewrowania na rynkach zagranicznych, wynagradzając sobie to pogorszenie na innych rynkach.

Nie można jednak z tego wyciągnąć wniosku, że nie ma mowy o ożywieniu stosunków sowiecko - niemieckich, że jest już całkiem przesądzone, iż stosunki te będą obumierać. Przecież już za rządów Hitlera zawarto cały szereg porozumień kredytowo-handlowych. Ostatnie porozumienie zawarto w r. 1937.

Można powiedzieć tylko tyle, że drogi do ożywienia stosunków nie są odcięte. Mostów nie zerwano. W każdym razie nie uczyniły tego Sowiety.

Węgiel polski dla Sowietów

Podobno w toku rokowań gospodarczych polsko - sowieckich, prowadzonych obecnie w Moskwie, omówiona ma być kwestia wywozu maszyn polskich do Sowietów, w szczególności maszyn włókienniczych, maszyn dla przemysłu papierniczego oraz obrabiarek. Należy zaznaczyć, że polski przemysł maszynowy eksportuje maszyny włókiennicze nawet do Anglii i jest przygotowany do wykonania ewentualnych zamówień sowieckich.

Również maszyny polskie dla przemysłu papierniczego mogłyby zaspokoić wciąż rosnące potrzeby przemysłu sowieckiego.

Ponadto zwracają uwagę, że powstała **możliwość zaopatrywania sowieckiej floty bałtyckiej w węgiel polski**, którego cena i warunki dostawy drogą morską z Gdyni byłyby dogodniejsze dla nabywcy sowieckiego, niż transport tego węgla na wielkiej przestrzeni południowych prowincyj sowieckich, zwłaszcza, że byłoby to również poważną ulgą dla przeciążonego sowieckiego systemu komunikacyjnego.

Jak słychać, oba te zagadnienia mają być całkowicie wyjaśnione w ramach rokowań o ustalenie wzajemnych kontyngentów o obrocie polsko - sowieckim na rok bieżący.

Eksport drewna z Polski
w roku 1938

Ogólne cyfry eksportu z Polski drewna i wyrobów z drewna w okresie 1938 utrzymały się na tym samym prawie poziomie co w roku 1937.

Wywóz wszystkich zasadniczych grup drewna oprócz produktów przemysłu leśnego spadł w porównaniu z rokiem 1937. Wywóz drewna okrągłego zmniejszył się do cyfry wynoszącej poniżej ¾ zeszorocznego wywozu, wywóz materiałów tartych do 83,5%, wywóz dykt i fornierów oraz wyrobów gotowych do 4/5. Natomiast wywóz produktów przemysłu leśnego wzrósł o blisko 50% w porównaniu z r. 1937.

W ten sposób udział poszczególnych grup w ogólnej ilości wywozu zmniejszył się w roku 1938 w sposób następujący:

	1938	1937
drewno okrągłe	8,9%	12,2%
produkty przemysłu leśnego	40,6%	27,2%
materiały tarte	45,6%	54,5%
dykty i forniery	3,3%	4,1%
wyroby gotowe	0,7%	0,9%

Nie wszystkie jednak sortymenty wewnątrz poszczególnych grup kształtowały się jednakowo, i tak wywóz drewna okrągłego iglastego spadł znacznie silniej, aniżeli wywóz drewna liściastego. Również o wiele silniejszy jest jeżeli wyeliminujemy fryzy, spadek wywozu materiałów tartych liściastych, aniżeli materiałów tartych iglastych. Jednocześnie też wywóz materiałów tartych heblowanych oraz kompletów skrzynkowych nawet wzrósł.

W roku 1938 wywieziono z Polski ogółem 1.693.338 ton drewna i wyrobów z drewna na ogólną sumę 204.364 tys. zł. wobec 1.699.931 t. za 203.535 tys. zł. w roku 1937.

Obliczenie zbiorów głównych ziemiopłodów w r. 1938

Ostateczne obliczenia zbiorów 5 głównych ziemiopłodów dla całej Polski przedstawiają się jak następuje: pszenica 21.718,9, żyto 72.534,1, jęczmień 13.713,3, owies 26.564,7, ziemniaki 345.582,3.

W porównaniu do zbiorów zbóż w również urodzajnym roku 1933, zbiory w 1938 r. były dla pszenicy niższe o 0,1%, dla żyta wyższe o 2,5%, dla jęczmienia niższe o 4,5% i owsa niższe i 1,0%.

Jak wynika z porównania tego, jedynie zbiory żyta były nieco wyższe, niż w 1933 r. Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg. żyta, w 1938 r. 208 kg. A więc z tego punktu widzenia polityka zbiorowa powinna mieć zadanie ułatwione.

Nadto należy mieć na uwadze, że 4 województwa wschodnie, a mianowicie: białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie, normalnie deficytowe, t. j. nie posiadające nadwyżek zbożowych, w 1938 r., w porównaniu z 1933 r., dały zbiory żyta wyższe o 1,5 milj. q., gdy natomiast ogólny wzrost zbiorów żyta w 1938 r., w porównaniu do 1933 r., wynosi 1,8 m. q.

Wiadomości bieżące

Z kraju

UPADŁOŚCI W POLSCE.

W listopadzie ub. r. ogłoszono według danych G. U. S. w całej Polsce 12 upadłości wobec 10 w październiku ub. r. W pierwszych 11 miesiącach 1938 r. ogłoszono 115 upadłości wobec 108 w analogicznym okresie 1937.

W przemyśle było w roku ubiegłym ogółem 45 upadłości, gdy w 11 miesiącach 1937 r. 50, a w handlu 70 (58), w czym w handlu towarowym 48 (42).

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO.

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 grudnia 1938 r. osiągnął 1.866.4 miln. zł. wobec 1.497.6 miln. zł. na 31 grudnia 1937 r., wzrósł więc o 368.8 miln. zł. Obieg banknotów podniósł się z 1.059.5 miln. do 1.406.2 miln. zł. czyli o 346.7 miln. zł., a obieg bilonu z 438.1 do 460.2, a więc o 22,1 miln. zł. Przy tym obieg bilonu srebrnego zwiększył się z 354.2 do 370.2 miln. zł., a obieg bilonu innego z 83,9 do 90 milionów złotych.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY Z ŁODZI.

Eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w grudniu 1938 r. wyraził się cyfrą 286.743 kg. łącznej wartości 1.911.502 W porównaniu z listopadem 1938 r. oznacza to wzrost o 46.949 kg. wartości 350.767 zł.

W grudniu na pierwszym miejscu wśród odbiorców przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim uplasowała się Czechosłowacja, na drugim Holandia, a dopiero na 3-im Wielka Brytania, która przez dłuższy okres czasu tworzyła czołową pozycję w eksporcie włókiennictwa łódzkiego. Na czwartym miejscu znalazła się Kolumbia, a na 5 Unia Południowo - Afrykańska.

CENY.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu r. ub. wyniósł 55,0 wobec 54,6 w listopadzie r. ub. i 58,1 w grudniu 1937 r. (Podstawa — 1928 r. = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen grup specjalnych w grudniu r. ub. (Podstawa — 1928 r. = 100; pierwsza liczba w nawiasach oznacza wskaźnik za listopad r. ub. druga — za grudzień 1937 r.): żywność i używki 52,6 (52,0 — 56,5); nabywane przez spożywców 59,0 (58,6—69,8); artykuły rolne krajowe 47,7 (47,0 — 52,3); sprzedawane przez rolników 41,2 (40,5 — 47,4); artykuły przemysłowe 57,3 (57,2 — 59,6); surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,4 (56,3 — 59,0); uzależnione od zagranicy 39.4 (40,9 — 42,7); skartelizowane 77,3 (77,2 — 77,8); materiały budowlane 54,7 (54,7 — 54,6); artykuły przemysłowe nabywane przez rolników 64,4 (64,4 — 65,7).

Z zagranicy

BEZROBOCIE WE FRANCJI.

Na terenie całej Francji zarejestrowano na dzień 7 stycznia 1939 r. — 416.604 bezrobotnych co oznacza w stosunku do roku poprzedniego wzrost o 35.666 osób.

ZNACZNE OŻYWIENIE WYWOZU Z USA. DO CHIN.

Handel eksportowy w Nowym Jorku notuje znaczne ożywienie w stosunkach handlowych z Chinami. Jedną z przyczyn tego ożywienia ma być wykończenie nowej drogi z Chin do Birmy. Zamówienia chińskie dotyczą głównie maszyn rolniczych, traktorów i maszyn przemysłowych. W związku z tym założone zostało w Nowym Jorku specjalne biuro zakupów dla Chin.

Przemysł naftowy w r. 1938
Znaczny wzrost spożycia. Niewielki wzrost produkcji

Według tymczasowych danych. w 1938 r. *wydobyto ogółem 506.478 ton ropy, wobec 501.301 ton w 1937 r., co stanowi wzrost o ok. 1%.*

Produkcja wytworów naftowych wyniosła w roku sprawozdawczym 500.306 ton wobec 495.266 ton w 1937 r., a w tym (w tonach — w nawiasach dane za 1937 r.): benzyny i gazoliny 140.542 (129.585), nafty 99.723 (90.525), oleju gazowego i opałowego oraz lekkich 90.316 (102.111), olejów smarowych 47.591 (45.627), parafiny 22.584 (23.638), asfaltu 30.023 (25.670) oraz innych produktów naftowych 69.527 (78.110).

Spożycie wewnętrzne produktów naftowych wyniosło w 1938 roku ogółem 414.296 ton wobec 372.942 ton w 1937 r.

Eksport wyniósł w roku sprawozdawczym, łącznie z pokryciem zapotrzebowania bunkrów w Gdyni i W. M. Gdańsku, ogółem 50.558 ton różnych produktów naftowych wobec 126.844 ton w 1937 r.

Zapasy produktów w rafineriach i gazolinarniach w dn. 31 grudnia r. ub. wyniosły ogółem 164.581 ton wobec 139.937 ton w dn. 31 grudnia 1937 r.

Ewolucja gospodarki światowej

Według ostatniego (styczniowego) biuletynu statystyki Ligi Narodów w listopadzie 1938 r. wartość handlu światowego była nieco niższa od stanu poprzedniego na skutek zmniejszenia się eksportu Stanów Zjedn., Kanady, Niemiec i Włoch.

W r. 1938 naskutek spadku obrotów handlowych oraz wzrostu tonażu nastąpił spadek opłat frachtowych. Tonaż światowy uruchomiony w r. 1938 wzrósł o 11 proc. wobec roku poprzedniego. Był po raz pierwszy wyższy od stanu z lat 1929—30, a sześciokrotnie wyższy od stanu z r. 1933. Należy zaznaczyć, że naskutek redukcji uruchomienia przemysłu okrętowego w Anglii, Norwegii i Holandii ogólna liczba tonażu w budowie była niższa w r. 1938 o 8 proc. od stanu z przed roku.

Rezerwy (ujawnione!) złota banków emisyjnych świata przekraczały o miliard dolarów dawnej wartości stanu z końca 1937. Przekracza to o 250 milionów wartość produkcji złota w ciągu roku. W tym rachunku nie uwzględniono ani Z. S. S. R. ani Hiszpanii.

Należy zaznaczyć, że cały prawie przyrost rezerwy złotej oznacza korzyści Stanów Zjedn., które w końcu 1933 posiadały 36 procent całej światowej rezerwy złota, w końcu r. 1938 posiadały 58 proc., gdy Anglia 11 proc., Francja 10 proc., Holandia 4 proc., Szwajcaria 3 proc.

W ostatnim kwartale r. ub. zaznaczył się specjalnie intensywny wzrost rezerw złotych. Na całość przyrostu wartości 480 miln. dolarów, przyrost rezerw St. Zjedn. wynosi 444 miln. dol., przyrost w Belgii 25 miln., na Węgrzech 7, w Szwajcarii 6 miln. Spadek ujawnia się w Holandii (—8 miln.), i Anglii (—4 miln.).

Stan gospodarczy kraju

Według ostatniej oceny Banku Gospodarstwa Krajowego, dalszy wzrost wskaźnika produkcji Polski w r. 1938, mimo, że był słabszy niż w r. 1937, oznacza pomyślne zarysowanie się sytuacji gospodarczej Polski na tle gospodarki światowej, w której wystąpiły oznaki osłabienia.

Oczywiście ten objaw nie może zasłonić przed nami faktu, że w stosunku do potrzeb w dziedzinie zatrudnienia — sytuacja jest wciąż wysoce niepomyślna.

Inny objaw — to wskazywany przez nas niejednokrotnie i podkreślony przez sprawozdanie Banku **rozdźwięk między produkcją dóbr — produkcji a produkcją dóbr spożycia.**

Jak się wyraża sprawozdanie **Banku inwestycyjny charakter ożywienia powoduje, że produkcja dóbr wytwórczych wzrasta silniej od produkcji dóbr spożycia.**

Przy ogólnym bowiem wzroście przeciętnego wskaźnika produkcji przemysłowej za 1938 r. o około 8% do przeszło 119 (1928=100), wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych podniósł się prawie o 10% do około 140, a wskaźnik produkcji dóbr spożycia o przeszło 5% do 108.

Zwiększone inwestycje wywierają również **wpływ na kształtowanie się obrotów handlowych z zagranicą**, wywołując konieczność zwiększonego przywozu surowców i maszyn.

Ponieważ jednocześnie eksport, wobec osłabienia konjunktury światowej, połączonej ze spadkiem cen, napotykał na większe trudności, bilans handlu zagranicznego zamknięty został saldem biernym.

Po naprężeniu na rynku pieniężnym związanym z ogólną sytuacją polityczną, nastąpiło — stwierdza dalej sprawozdanie Banku — uspokojenie. Znaczniejszy wzrost wkładów w grudniu zwiększył płynność instytucyj finansowych, co ułatwiło likwidację ultimo rocznego, bez konieczności szerszego wykorzystania rezerwy kredytowej w instytucji emisyjnej. Zapotrzebowanie pieniężne życia gospodarczego było przy tym mniejsze, a to ze względu na zwykłe w czasie zimowym osłabienie inwestycyj i prac budowlanych oraz okres międzysezonowy w niektórych gałęziach przemysłowych.

Spadek wytwórczości wystąpił w gałęziach przemysłowych o charakterze inwestycyjnym a więc w hutnictwie, częściowo w przemyśle metalowym, przetwórczym i mineralnym, a poza tym w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, chemicznym i spożywczym. Górnictwo tak węglowe, jak i naftowe utrzymało stan wydobycia bez większych zmian, na poziomie poprzedniego miesiąca, przy mniejszym nieco zbycie węgla i przetworów naftowych. Po usunięciu jednak czynnika sezonowości, wskaźnik produkcji przemysłowej był w grudniu nieco wyższy niż w listopadzie i przekroczył poziom wskaźnika z grudnia 1937 r. o kilka procent.

Spadek liczby zatrudnionych wystąpił w grudniu w przemyśle przetwórczym, a poza tym na robotach publicznych. Wskutek tego stan zarejestrowanych bezrobotnych silniej się podniósł, przekraczając w połowie stycznia pół miliona osób.

Umowa handlowa
polsko-litewska

Umowa polsko - litewska, podpisana w dniu 22 grudnia 1938 r., składa się z trzech podstawowych części: układu handlowego, z porozumienia kontyngentowego i z protokółu taryfowego.

Układ handlowy stwarza podstawę prawną dla naszych przyszłych stosunków handlowych z Litwą; ma on formę pośrednią pomiędzy typem układu prowizorycznego, a normalnym traktatem handlowym i nawigacyjnym. Czas trwania układu przewidziany jest zasadniczo na 2 lata — z tym, że w pierwszym roku nie może być układ wymówiony.

Porozumienie handlowe polsko-litewskie oparte jest na przydziale dewiz w ramach, ustalonych ilościowo możliwości wymiany towarowej. Zasadą, którą obie układające się strony przyjęły dla rozwoju obrotów handlowych, jest zasada równowagi bilansu handlowego, którą obie strony będą starały się osiągnąć w czasie trwania tego porozumienia. Porozumienie wejdzie w życie łącznie z układem handlowym (prawdopodobnie około 20 stycznia 1939 r.) i będzie obowiązywało w okresie rocznym od wejścia w życie.

Protokół taryfowy przewiduje okresowe zniżki celne dla ryb słodkowodnych litewskich w tych samych wysokościach, w jakich zniżki te były dotąd co roku udzielane Estonii. Protokół taryfowy wjedzie w życie równocześnie z układem handlowym.

Wysokie dodatnie saldo
bilansu handlowego St. Zjednoczonych

Ministerium Handlu U. S. A., ogłosiło dane o handlu zagranicznym Stanów Zjedn. w r. 1938, z których to danych wynika, że dodatnie saldo wyniosło w tym okresie 1,1 mild. dol. Ogólny przypływ złota do St. Zjedn w r. ub. wyniósł 1,9 mild. dol., podczas gdy przywóz srebra miał wartość 230 miln. dol.

Liczby te spotkały się już z krytyką prasy niektórych krajów europejskich oraz z niemną ocena sfer gospodarczych, które zwracają uwagę, że *państwo wierzycielskie, jak St. Zjedn., musi dążyć do ujemnego salda bilansu handlowego, aby tą drogą umożliwić krajom dłużniczym spłatę swych zobowiązań, bez potrzeby ogałacania gospodarki z zapasów kruszcowych.*

Osobliwości muzealne

w różnych krajach, pod różn mi szero tościam geograficzny ni

Typy zamiłowanych kolekcjonerów są tak różne, jak różnorodne są dziedziny kolekcjonerstwa. Skala zamiłowań w tym kierunku jest rozległa. Jedne zbiory bywają zaznaczane w Bedekerach, inne więdną w zapomnieniu, otoczone jedynie opieką kolekcjonera, na którego najbliżsi patrzą, jak na nieszkodliwego pomyleńca.

W Altenburg, w Turyngii żył pewien mieszczanin, który był zamiłowanym graczem w karty. Chcąc pozostawić po sobie trwałą pamięć obywatel ów zaczął kolekcjonować różne typy kart do gry. Przed śmiercią zbiór swój zapisał miejscowemu muzeum, zobowiązując jednocześnie swych spadkobierców do kontynuowania rozpoczętego przez siebie dzieła. W ten sposób powstała kolekcja kart do gry ze wszystkich krajów i czasów od starożytności po przez średniowiecze do ostatnich lat.

Pewien kelner w Berlinie uwziął się na zbieranie przedmiotów pamiątkowych z wielkich katastrof. Po kilkunastu latach zbierania i wytrwałego kolekcjonerstwa otworzył w swym mieszkaniu „muzeum pamiątek z wielkich katastrof", gromadząc kilka tysięcy różnych przedmiotów i części, pochodzących z rozbitych aut, pociągów, samolotów, sterowców, okrętów itp. Od pamiętnej katastrofy Zeppelina pod Echterdingen do niedawnego pożaru „pałacu kryształowego" w Londynie, można w tym osobliwym muzeum znaleźć szczątki rozmaitych przedmiotów, związanych z danym wypadkiem.

Pewien pastor w Niemczech południowych ma również oryginalną kolekcję wszystkich nazwisk niemieckich, kończących się na „mann". Brak w niej tylko jednego Manna, znanego pisarza niemieckiego Henryka.

W jednym z domów drezdeńskich znajduje się zbiór lamp naftowych od konstruowanego przez Łukasiewicza, wynalazcę lampy naftowej, jej prototypu do nowoczesnych lamp naftowo gazowych.

We Francji jeden ze szwagrów młodszego Dumasa zbiera dzwonki i dzwoneczki różnych kształtów o rozmaitym dźwięku.

W Wiedniu jeden z arcyksiążąt trudni się kolekcjonowaniem lasek.

W Warszawie żyje pewien antykwariusz, który posiada oryginalny zbiór różnych obrazów i upostaciowań diabła. Kilka tysięcy obrazów, rzeźb i figurek „diabelskich" zapełnia jego gabloty.

Pani Horvat w Budapeszcie gromadzi zwierciadła, zebrała ich dotąd 7.000 sztuk.

W Marsylii w mieszkaniu byłego kelnera Pellisiera znajduje się zbiór 22.000 kart obiadowych, zebranych w czasie kilku letniej służby kelnera prawie ze wszystkich lokalów restauracyjnych na całym świecie. M in. znajdują się u niego oryginalny menus Napoleona III, drukowane na złotym listku menu Rockfellera i wiele innych osobliwości.

Najoryginalniejszą jest bodajże jednak kolekcja zmarłego pod koniec ub. stulecia, znanego aktora Camilla Schwarza, który zbierał kwiaty z grobów sławnych ludzi. W tym jedynym na świecie „cmentarnym zielniku" znajdują się kwiaty z grobu Szopena, Goethego, Bismarcka i wielu innych.

W Monachium mamy także zbiór biletów tramwajowych. Skolekcjonował je skrzętnie pewien monachijski lekarz, gromadząc około 50.000 biletów tramwajowych nie tylko z Monachium, ale innych miast niemieckich, a nawet kilku stolic europejskich, m. in. także z Warszawy.

Ktoby chciał zobaczyć jak wyglądał pierwszy rozkład jazdy, może udać się do księdza H. P. Haart w Newmarket w Anglii, który w swoim zbiorze ma wszystkie egzemplarze pierwszych wydań rozkładu jazdy, ułożone według krajów i roku wydania.

Pewien obywatel w Augsburgu kolekcjonuje wszystkie książki, w których czy to w sposób literacki czy naukowy traktowana jest kwestia samobójstwa.

Pończochy i skarpetki zbiera pewien obywatel Goslaru, a pewien adwokat sztokholmski ma pokaźną kolekcję zębów sławnych ludzi, między in. trzonowy ząb Edisona.

Stendhal spotkał raz człowieka, który namiętnie kolekcjonował puste butelki po winie. Na pytanie jednego z przyjaciół czy go ta dziwna mania nie rozśmieszyła, znakomity pisarz odrzekł: „Dlaczego mialbym się śmiać — ten człowiek przechowuje z pietyzmem powłokę, której treść my potrafiliśmy roztrwonić".

Gujana brytyjska

Gujana Brytyjska stanowiła w latach 1616 — 1621 część posiadłości holenderskiej Kompanii Zachodnio-Indyjskiej. Inicjatorem kolonizacji holenderskiej był van Peere; jeszcze w roku 1604 dały się zauważyć pierwsze usiłowania Anglii w kierunku oderwania tej części Gujany, która obecnie stanowi własność francuską. Dzięki usilnym dążeniom Roberta Harcourt w latach 1613—1627 Anglia położyła kamień węgielny pod trwały rozwój nowej kolonii na terenach, odebranych od Holandii.

Gujana Brytyjska zajmuje przestrzeń 90 tys. mil kw. z czego większą część tworzą tereny uprawne, na których hoduje się trzcinę cukrową. Drugim, obok trzciny cukrowej artykułem Gujany jest ryż, którego zbiory w roku 1935 wyniosły 10.565 ton wartości 173.086 dol. Ważnymi artykułami wywozowymi są orzechy kokosowe, kopra oraz olej. Wywóz kawy wyraża się cyfrą 469.674 lb. wartości 23.715 funtów. W Gujanie są ogromne plantacje kauczuku, zajmujące łączną przestrzeń około 1.600 akrów.

Jeśli chodzi o bogactwa mineralne na pierwszym miejscu wymienić należy kopalnie diamentów, z których w r. 1935 eksportowano z Gujany 43.187 karatów wartości 496.314 dol. Są to diamenty bardzo czyste, rywalizujące z brazylijskimi. Największe ich złoża istnieją w odległości ok. 130 mil ang. od Georgetown, w dolinie Mazaruni. Dobywa się je także w dolinach kilku innych rzek, jak Potaro i Cuyuni, a ostatnio nawet całkowicie porzucono tam produkcję kopalnianą, gdyż warunki komunikacyjne z dawnymi terenami Mazaruni są bardzo utrudnione. W Gujanie znajdują się również bogate żyły złota, którego roczna produkcja wyraża się cyfrą ok. 850 tys. dol. Trzecim wreszcie artykułem mineralnym jest aluminium, odkryte w Gujanie w 1914 r. Stale wzrastająca produkcja tego artykułu wyraziła się cyfrą 111.500 ton wartości 665.323 dol.

W Gujanie istnieje 154 łuszczarnie ryżu, 24 cukrownie, 24 tartaki wodne, 12 kopalni i fabryk maszyn, wreszcie 10 przedsiębiorstw dla obróbki budulcu. Łączny import Gujany wyraził się w 1935 roku cyfrą 8.540.798, a eksport 10.642.667 funtów.

Gujana posiada ok. 80 mil ang. dróg żelaznych. Są to dwie linie jednotorowe, łączące stolicę, Georgetown z wnętrzem kraju i osadami, położonymi wzdłuż wybrzeży Atlantyku. Dróg bitych istnieje ok. 280 mil ang. Najbardziej używanym środkiem komunikacyjnym jest żegluga rzeczna. Dzisiaj tu 8 regularnych linii żeglugowych.

Ludność Gujany Brytyjskiej, według spisu z roku 1934 wynosi 323.171 osób, z czego jedna piąta mieszka w miastach i osadach. Europejczycy stanowią 5% ludności. Indian amerykańskich żyje tu przeszło 136 tysięcy, Murzynów — około 126 tysięcy, Portugalczyków ok. 8½ tys., Chińczyków 4 tysiące, resztę stanowią krajowcy. Przyrost ludności wynosi 31,4, śmiertelność 21,8 na 1000. Prawie 28% ludności zajmuje się rolnictwem.



W ramach wielkich inwestycji wybudowanych w Zakopanem przed zawodami narciarskimi o mistrzostwo świata, wybudowano również na Kalatówkach dworzec kolejowy widoczny na naszym zdjęciu.



Na zdjęciu — grupa Eskimosów zamieszkałych w Danii uzyskała pozwolenie Dyrekcji Radia w Kopenhadze przekazania przez mikrofon radiowy życzeń swym braciom w Grenlandii. Widzimy Eskimosów podczas próby, przed „audycją raidową" przeznaczoną dla Grenlandii.

Złota rzeka w Rumunii

W malowniczej okolicy Transylwanii Zachodniej wznosi się jedna z najbardziej ciekawych formacji geologicznych w Europie, szczyt Detunata, w pobliżu którego znajdują się źródła słynnej „rzeki złota", Aranyo, płynącej w zakrętach przez falistą równinę.

Pomiędzy złożami metalicznymi, szczególnie obfitymi w okolicy masywu Detunata, znajdują się słynne kopalnie złota, eksploatowane jeszcze w starożytności. Znaczenie ich zmalało całkowicie od chwili odkrycia Ameryki. A jednak od setek lat w tej okolicy panuje nieustanna gorączka złota. Eksploatacja terenu odbywa się w bardzo prymitywnych warunkach, poszukiwacze złota. rekrutujący się z pośród bezrobotnych chłopów, bezrobotnych i włóczęgów z całego kraju, prowadzą swój proceder w sposób niefachowy, nie dbając ani o system poszukiwania, ani o jakiekolwiek bezpieczeństwo pracy. Na setki metrów pod ziemią ciągną się sztolnie i korytarze, źle oświetlone i jeszcze gorzej przewietrzane. Korytarze i chodniki są prymitywnie oszalowane, ale wypadki zapadania się ich są na porządku dziennym, wskutek podmycia przez wodę zaskórną lub wstrząsy wywołane wybuchami ładunków dynamitowych. Cała ludność Oradea Mare, małej wioski, położonej u stóp Detunaty, przez całą dobę kopie, ryje, drąży grunt, płucze złoty piasek i sprzedaje go, lub pośrednicy przy sprzedaży. W Oradea Mare, nosząca węgierską nazwę Nagyvarad, spotykają się mieszkańcy wieczorami w knajpce przy winie i snują fantastyczne plany znalezienia wielkiej żyły złota.

Niektórzy wieśniacy z Oradea Mare wolą szukać błyszczących okruchów w kamienistym dnie rzeki Aranyo. Odbywa się to przy pomocy zwykłego wiadra, umocowanego na długim kiju. Tym prymitywnym czerpakiem wybierają wieśniacy piasek, znajdujący się na dnie rzeki. Wybieranie tego piasku, przemywanie go, mozolne wybieranie lśniących okruchów, zajmujące niekiedy cały dzień, przynosi czasem dwa do trzech gramów złota, wartości 120 — 180 lei według kursu oficjalnego.

Inna metoda poszukiwania złota polega na długim i mozolnym rozłupywaniu pokładów kamiennych, w których rzekomo ma się znajdować cenny metal. W Rosia - Montana znajduje się 700 płuczek hydraulicznych. Rozbita miazgę płucze się starannie i „złotodajną miazgę" filtruje się przez rtęć. W Montana istnieje też nowoczesna płuczkarnia, urządzona systemem amerykańskim, zatrudniająca około 200 robotników.

Ta jedyna zorganizowana placówka posiada jednak zdecydowanych przeciwników w postaci licznych „dzikich" poszukiwaczy, którzy zawzięcie konkurują z zakładami w Rosia-Montana. Nie gardzą nawet i sabotażem, niszczeniem urządzeń zakładowych, które są pod stałym dozorem strażników.

Książka telefoniczna

wywołała dużo nieporozumień w Ameryce

Magnaci nowojorscy z 5-ej Avenue, z Park Avenue i z innych dzielnic zostali w ostatnich czasach zasypani nawałą reklam, ofert, próśb i zgłoszeń telefonicznych. Fakt ten wywołał istny popłoch wśród uprzywilejowanych „dziesięciu tysięcy", gdyż zarówno adresy, jak i telefony tych osób są zastrzeżone i nie znajdzie się ich w książce telefonicznej Nowego Jorku. Kto, jakim cudem zdołał przerwać tę obręcz tajemnicy na około magnaterii finansowej? Zwyczajem ojczyzny Pinkertona powierzono rozwikłanie zagadki zdolnemu detektywowi. Ten wziął się do roboty, pracował dość długo, aż wreszcie po nitce dotarł do kłębka. Otóż niejaki J. Fergusson zestawił dokładny spis adresów i telefonów wszystkich nowojorczyków, których dochód roczny wynosi więcej niż 200.000 dolarów. Spis ten wydrukował w postaci książki telefonicznej i... sprzedawał go chętnym firmom i osobom prywatnym, po cenie 100 dolarów za egzemplarz. Wyprzedał cały nakład w ilości 5.000 egzemplarzy za niebylejaką sumę pół miliona dolarów. Dotarcie do źródła „przykrości" wyrządzanych magnatom nowojorskim przez sprytnego Fergussona nie doprowadziło jednak do niczego, gdyż wydanie prywatnej książki telefonicznej nie stanowi przestępstwa. To też milionerom nie pozostaje nic innego, jak zmienić numery telefonów.

O wystawie światowej

30 kwietnia b. r. otworzy swoje podwoje wystawa światowa w Nowym Jorku. Jednocześnie prawie odbędzie się też inauguracja międzynarodowej wystawy Golden Gate w San Francisko. W wystawie nowojorskiej bierze udział oficjalnie 63 kraje. Obszar, zajęty przez wystawę mierzy prawie 6 klm. długości i 2½ klm. szerokości. Parkingi dla aut mogą pomieścić 35.000 wozów. Na terenach wystawowych znajduje się 80 restauracyj. Środki komunikacyjne, tramwaje, metro, autki, autobusy etc. zostały tak rozbudowane, aby móc przewieźć 160.00 osób na godzinę w obu kierunkach. Jedną z osobliwości wystawy będzie „Perisphera", glob o średnicy 65 metrów, we wnętrzu którego mieści się model wzorowego miasta przyszłości. Obok globu wyrasta z ziemi pylon trójkątny wysokości 212 metrów, antena odbiorcza dla radiostacyj.

Sygnały bezpieczeństwa dla bydła

Magistrat kanadyjskiego miasteczka, Wallaceburg, wydał zarządzenie, na podstawie którego trzody bydła rogatego, przepędzane nocą przez miasto muszą być chronione przed zderzeniem się z pojazdami, względnie z innymi trzodami czerwonym sygnałem. Dozorcy trzód zamykający pochód muszą być zaopatrzeni w latarki z czerwonym światłem. Ostatnio pomysłowi dozorcy urządzali się w ten sposób, że uwiązywali latarki z czerwonym światłem ostatniej czwórce krów pomiędzy rogami.

Międzynarodowy zjazd

pisarzy w New Jorku

Amerykański PEN-Club odbył w tych dniach w New Yorku swe pierwsze posiedzenie w sprawie zorganizowania międzynarodowego zjazdu pisarzy podczas trwania Wystawy Światowej w New Yorku. Obradom przewodniczyła znana pisarka pani Dorothy Tompson, żona Upton Sinclaire'a, prezes amerykańskiego PEN-Club. Między uchwałami, które na tym posiedzeniu zapadły, najważniejszą dla nas jest ta, że projektowany zjazd pisarzy odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 maja 1939 roku.

„Nie chcemy motoryzacji!"

Na wyspie Bermuda, która jest uprzywilejowaną wilegiaturą Anglików i Amerykanów nie wolno używać aut. Nawet gubernatorowi nie wolno utrzymywać auta. Tylko urząd sanitarny, zakład oczyszczania i straż ogniowa mają po jednym samochodzie. Władze wychodzą z założenia, iż turyści, którzy spędzają czas na tej błogosławionej przez przyrodę wyspie, powinni to znaleźć warunki, zapewniające im absolutny spokój i atmosferę odmienną od tej, która ich otacza u siebie, w domu.

Polscy plastycy

podbijają Londyn

Plastycy polscy przebywający w Londynie odnoszą wielkie sukcesy i cieszą się w sferach artystycznych stolicy W. Brytanii wielkim uznaniem. Wielkie echo wywołała wystawa prac kapitana Leszczyńskiego oraz wystawa rzeźb Magdaleny Gross, która niedawno „wystąpiła" przed obiektywem i mikrofonem londyńskiej stacji telewizyjnej, demonstrując swoje rzeźby i opowiadając słuchaczom angielskim o pracy artysty-rzeźbiarza. Do wystawy przygotowuje się obecnie Rajmund Kanelba, który zasiynął w Londynie jako malarz dzieci. Karykaturzysta Feliks Topolski przygotowuje ilustracje do wydania książkowego „Genewy" Bernarda Shaw, który zachwycony jest rysunkami polskiego artysty. Poza tym Topolski pracuje nad albumem rysunków, ukazujących w krzywym zwierciadle życie zaułków londyńskich. Album wyda jedno z największych wydawnictw angielskich.

Przyszłość Partii

Konferencja Warsz. Org. Młodzieży P.P.S.

W dniu 2.II odbyła się doroczna Konferencja Warszawskiej Organizacji Młodzieży P. P. S., przy ul. Wolskiej 44.

Konferencję zagaił tow. Stefan Kobrzyński, wskazując na ciężką sytuację polityczną i gospodarczą, w jakiej znajduje się klasa robotnicza i jej młodzież. Równocześnie podkreślił, że wystąpienia zorganizowanej młodzieży robotniczej, jak i obecna konferencja stwierdzają, że coraz większe zastępy młodych stają pod naszymi sztandarami. Kiedy z ust. tow. Kobrzyńskiego padły słowa hołdu i pozdrowienia dla walczącej Hiszpanii — młodzież, zgromadzona na sali powstała i odśpiewała Międzynarodówkę".

Miejsca w prezydium konferencji zajęli tow. H. Nowicki (przewodn.), tow. Kazimierczakówna (sekret.) oraz tow. Nasiadek i Kropidłowski.

Konferencję witali, życząc pomyślnych obrad w bardzo serdecznych słowach tow. Rubinstein — przewodniczący dz. Wola, jako gospodarz oraz w imieniu socjalistycznej młodzieży akadem. tow. Leszek Raabe — przewodniczący Centralnego Wydziału Akademickiego P. P. S.

Sprawozdanie za okres kadencji Warszawskiego Wydziału Młodzieży złożył sekretarz W. W. M. tow. Stanisław Kurland. Zobrazował on dorobek organizacji ze szczególnym uwzględnieniem prac wewnętrzno - organizacyjnych i udziału w akcjach ogólno-partyjnych, podkreślając ze specjalnym naciskiem ofiarną pracę młodzieży w czasie wyborów samorządowych. Akcja ta, to był szczytowy punkt aktywności zewnętrznej wystąpień naszej młodzieży.

Referat p. t. „Cele i zadania naszej organizacji na tle innych ugrupowań młodzieżowych" wygłosił tow. Edward Hryniewicz, omawiając dokładnie wrogie nam ruchy oraz rzucając szkic pracy ideowej na przyszłość.

Tow. Władysław Pietrzykowski referował sprawę pisma „Młodzi Idą", które mimo szeregu przeszkód i trudności rozwija się pomyślnie i przystępuje obecnie do wytężonej akcji propagandowej.

Dyskusja, jaka się wywiązała nad sprawozdaniami, wykazała olbrzymie zainteresowanie członków warszawskiej organizacji całym szeregiem problemów ideowych i organizacyjnych. Wielu towarzyszy wskazywało na trudności, w jakich walczy i pracuje Warsz. Org Młodzieży. W wyniku dyskusji przyjęto cały szereg wniosków, które zostały przekazane Warsz. Wydz. Młodzieży. Konferencję zakończono, po blisko sześciogodzinnych obradach, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". „Hymnu młodzieży robotniczej" i okrzykami na cześć PPS.

Czasopisma literackie

Ukazał się Nr. 2 miesięcznika literackiego *„Skawa"* (styczeń — luty 1939 r., Warszawa), zawierający w treści pozycje następujące: artykuł *J. Płomieńskiego* o „Nowych encyklopediach"; *St. I. Witkiewicza*—Wężowisko upośledzenia" (fragment z „Niemytych dusz"); początek powieści J. Brzostowskiej p. t.: „Za lat miliony"; *J. Rzewnickiego* — fragment dramatyczny „Stanisław August Król"; artykuł *J. Wieleżyńskiej* p. t. „Coraz dalej od poezji do prozy". W dziale poetyckim — przekłady z *Anny de Noailles* („Gdybyś, Panie, przemówił") i *Mik. Lenaua* („Biust Beethovena"). Prócz tego, numer zawiera szereg rubryk aktualnych i sprawozdawczych, oraz biuletyny Komitetu Obrony Języka. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 23, m. 5. — Cena numeru 50 gr.

* *

Wyszedł z druku numer 1 miesięcznika literackiego młodych p. n. *„Próby"* (styczeń 1939 r., Bydgoszcz). „Próby" mają być „platformą konfrontacji prądów i dążeń młodej literatury polskiej"...; Redakcja pragnie utrzymać się na stanowisku apolitycznym, zdając sobie jednak sprawę, że „współczesna rzeczywistość dostarcza młodzieży tylu palących zagadnień, czyni młodzież orbitą tylu problemów, że nie mamy prawa oddawać się artystycznej sielance.."

W Nr. 1 „Prób" znajdujemy m. in.: interesujące, choć może zbyt pesymistycznie zabarwione uwagi *Marjana Czuchnowskiego* p. t. „Młodzież nie chce żyć na marginesie"; zwięzły lecz wnikliwy „szkic syntetyczny" *Jerzego Pomianowskiego* o twórczości poetyckiej Bolesława Leśmiana; godne uwagi próbki poetyckie Henryka Liborna; opowiadania, felietony, kolumnę satyry. Jak wynika z treści numeru i zapowiedzi Redakcji, wydawnictwo nie zamierza się bynajmniej zasklepiać w kręgu spraw wyłącznie regionalnych lecz żywi znacznie szersze ambicje.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Rynek Piłsudskiego 5; cena numeru 25 gr. *bd.*

Siny pysk nad falami

Zdawałby się komuś mogło, że obecna epoka specjalnie upodobała sobie „rewizje literackie" dawnych odpowiednio wyzyskanych koncepcyj i tematów. Ktoś może twierdziłby, że metoda materialistycznej analizy szeroko przeniknęła do literatury, że życie sublimowane w romantyzmie zaczyna być „na odwyrtkę" nicowane od bebechów właśnie na tej zasadzie.

Owe „rewizje" jednak nie zawsze mają sens zbliżony do owego prototypu proletariackiej powieści, np. historycznej, jaką był taki „Kordian i Cham" Kruczkowskiego. Nietylko historyczne ale i geograficzne klechdy, a także i ekonomiczne, a różami poezji upstrzone, komunały idą pod nóż.

Wiele w tej dziedzinie pchnął... reportaż, wiele zrobiło proste opanowanie przestrzeni przez człowieka, z każdym dniem idące dalej i wyżej.

Nie ostało się w tym pędzie poznania prawdy i całej prawdy i morze. Piórami wielu pisarzy wypieszczone w swej grozie i krasie, odmalowane tęczowymi porywami serc romantycznych, których nie brakło nawet pomiędzy jego sługami — ot choćby London, naprzykład — dziś musi patrzeć jak ręce tych, którzy prawdę umiłowali ponad najpiękniejszą baśń zdzierają wspaniale utkaną osłonę i ukazują nad falami nietylko błyski stalowych oczu bohaterów ale i siny pysk upiora głodu, łyskający tu i owdzie z mgły.

Twarde życie marynarskie i w rzeczywistości i w literaturze powoli z pionierskiego i bohaterskiego stawało się rzemieślniczym i proletariackim. I to organizacja społeczna polityczna i gospodarcza świata, a wraz z nią marynarka — przewartościowywały człowieka. Prawda, że w literaturze stało się to znacznie później. Cóż robić: mundus vult decipi — świat kocha właśnie fantazje bardziej niż rzeczywistość, zwłaszcza, gdy i jedno i drugie jest dalekie, niedościgłe.

Tym większa zasługa pisarza, którego raczej do romantycznych piewców morza zaliczyć można, gdy z jego dorobku pisarskiego wyłuskać można utwór „pasujący" jak ulał do dzisiejszych metod literackich w tej mierze.

Pisarz ten — to Józef Conrad Korzeniowski. Utwór o którym mowa to opowiadanie „U kresu sił" świeżo wydane w polskim przekładzie.

Conrad jest pisarzem tej miary i reputacji, że [illegible] byłoby dawać ogólną literacką analizę wartości utworu. Jest on na miarę. Conrada. Nas zainteresuje tu raczej jego strona powiedzmy... społeczna. Konflikt — i to wspaniale zarysowany konflikt — na tle tych przesłanek, które powyżej wyliczałem.

Kapitan, stary kapitan, prawdziwy wilk morski w momencie złej passy po bankructwie wchodzi w spółkę z właścicielem statku by zdobyć pieniądze dla dalekiej a ubóstwianej córki. Kontrakt kończy się już. Jeszcze tylko jedna podróż. I stary kapitan właśnie wtedy poczyna tracić wzrok. Nikt tego nie zauważa. Okręt płynie pod kierunkiem ślepego marynarza, uzupełniającego swą wiedzę fachową oczyma malajskiego „seranga". To kalectwo staje się powodem intrygi pierwszego oficera i zbrodni mechanika — właściciela statku, który umieszcza żelazo koło kompasu, sprowadzając statek z kursu na rafy.

W dramatycznej scenie wykrycia zbrodni przez ślepego kapitana ostro staje problem: ukarać przestępstwo — to pozbawić wspólnika sumy ubezpieczeniowej, stracić resztę majątku przeznaczoną dla córki.

I stary wilk morski wbrew nakazom honoru pozostawia przestępcę bezkarnym — sam pozostając na tonącym statku.

Tak poważnie i mocno postawiony czynnik obrony bytu w konflikcie sumienia i etyki, ten splot dramatycznych sytuacji człowieka, który w obliczu nędzy musi iść na targ ze swym sumieniem— czyni opowieść Conrada, żywą, bliską, a postać bohatera być może [illegible] potężniejszą w swym dramacie, niż inne postaci „władców morza" znanych nam z innych dzieł tego pisarza. A utwór — jak się rzekło — bliższym dzisiejszej metodzie literackiego podchodzenia do zagadnień, dawniej „egzotycznych".

*

Drugi utwór, w którym konieczność zdobycia grosza również potężnie wpływa na ukształtowanie się akcji — to „Statek śmierci" Ernesa Hemingway'a **), znanego pisarza amerykańskiego. I tu marynarz w stu morskich potrzebach doświadczony musi ryzykować kolizję z uczciwością, kodeksem karnym i władzą — by zapewnić byt rodzinie. I właśnie najmocniejszym akcentem dramatycznym jest rozpiętość pomiędzy cichym rodzinnym życiem przybrzeżnego korsarza, a czynami, które łamią nawet etykę świata występku. Śmierć w sensacyjnej zgoła akcji zjawia się nietylko jako romantyczny akcent. Autor uwidacznia całą wagę ekonomiczną tego faktu dla rodziny, dla bliskich.

„Mieć, albo nie mieć" — tytuł angielski opowieści dokładniej niż polski, obrazuje problem bohatera, problem opowieści. A opowieść to barwna, żywa, obfitująca w pełne napięcia momenty.

Szkoda, że przekład nie dość uwypuklił literackość utworu dziwnymi chropowatościami, psując jego piękno

* *

Z dwóch półkul świata, z 2-ch mórz oddalonych od siebie o... średnicę kuli ziemskiej, przynoszą nam obrazy życia walki i klęski te dwie książki. A przecie obie są sobie bliskie, właśnie tym, że dając całą prawdę posiadają wartość dokumentu społecznego, tym cenniejszego, że z żyrem wielkich talentów.

JAN DĄBROWSKI

*) Józef Conrad „U kresu sił" Inst. Wyd. „Biblioteka Polska". Warszawa.

**) Ernest Hemingway „Statek śmierci" Inst. Wyd. „Plan", Warszawa. 1938.



Tomasz Mann, laureat nagrody Nobla, o którego podróżnej banicji podawaliśmy wczoraj.

Z teatrzyków warszawskich

Wielka Rewia: „Szukamy gwiazdy"

Niewątpliwie „Wielka Rewia" w tym sezonie pod względem artystycznym znacznie swoje programy podciągnęła. Mając tak obszerną scenę, można sobie pozwolić na większy rozmach, a kierownik artystyczny Krukowski pokazał, że umie dbać o klasę widowiska. Z przyjemnością zwłaszcza stwierdzamy, że kierownictwo docenia należycie wagę satyry politycznej i kontynuuje piękne tradycje dawnych warszawskich teatrzyków; zbierają za nią oklaski znani mistrze w operowaniu tą subtelną bronią: Walter i Krukowski.

Na specjalne wyróżnienie, właśnie dzięki umiejętnemu zastosowaniu satyry politycznej zasługują numery: „rewia buców", „koks" (Walter cudownie określa to jest zmotoryzowany zamiataacz ulic) i „Tajemnica", ukazująca tradycyjne oblicze jednego najulubieńszych faworytów Warszawy — Lopka.

Huczne oklaski zbiera również „Ciocia z Kresów" w wykonaniu co rok to doskonalszej Ireny Skwierczyńskiej, a niewybredną wesołość wzbudza skecz p.t. „Ele [illegible]" w wykonaniu Waltera, Ruszkowskiego, Iny Benityi Skwierczyńskiej.

Lekcję poglądową dla mężatek p. t.: „Dlaczego zdradzamy" gorąco oklaskują — mężowie.

Ponieważ rewia obok numerów mówionych ma też i śpiewane, należy wspomnieć i o wrażeniach słuchowych. Irena Carnero ma miły, doskonale wyszkolony głos, ale brak jej swobody, tak niezbędnej w rewii, Ruszkowski śpiewa jak tylko może najlepiej, a na swobodzie mu nie zbywa, bo ma już ją we krwi i poprostu rozsadza go temperament sceniczny.

Nie brak w programie i tańca, który reprezentuje tym razem przede wszystkim trzecia z utalentowanych sióstr Halam, Alicja, istotka urocza, pełna subtelności, o świetnej technice tańca. Szkoda jedynie, że partner nie dorównywa jej pod względem temperamentu tańca, gdyż psuje to nieco efekt. Duet taneczny: Kleszczówna, Borkowski zasługuje na brawa, które zbiera.

Dekoracyjnie rewia ładnie się prezentuje. „Walc tęczowy" [illegible] szcza jest miły dla oka, finał „orderami" wypadł za pompatycznie.

I. K.

JÓZEF WECHSBERG.

Cyna, cyna!

z niemieckiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

Fragment z książki, która p. t. „Wielki mur" ukaże się nakładem „Biblioteki Polskiej".

— Kroczy pan po świętej ziemi — rzekł z uśmiechem mój towarzysz — czy nic pan nie dostrzega?

Nie, nic nie dostrzegam. Ziemia porosła niskimi krzewami, zarośla, parę drzew — nie widzi się nawet, że to już pod zwrotnikami, w odległości paru zaledwie kilometrów od równika. Można by równie dobrze być teraz gdziekolwiek w Europie, gdzie też są zarośla i krzewy. Dlaczego ta ziemia jest święta.

Towarzysz mój wyciąga rękę.

— Widzi pan?

Teraz widzę. I rozumiem. Stoją tam mężczyźni w błocie i kopią. Kulisi, chińscy kulisi, których się poznaje po szerokich, stożkowatych kapeluszach. Kopią w szarym, brudnym gruncie, długimi motykami wzruszają ziemię, przepływa obok nich strumień, mężczyźni brną po kolana w wodzie.

Teraz rozumiem wszystko. Jak mogłem choćby na chwilę zapomnieć, że jestem na Billitonie, wyspie cynowej Billitonie, położonej pomiędzy Sumatrą a Borneo, z tak bogatymi pokładami cyny, iż zaspokajają większą część światowego popytu?

* *

W niewielu tylko miejscach kuli ziemskiej znajduje się cyna. W Boliwii, w republice murzyńskiej Liberii, w Anglii i tutaj, na Archipelagu Indonezji, na wyspach Banka i Billiton. Ale tu tylko cyna znajduje się na powierzchni, łatwa do wydobycia — wystarczy sięgnąć ręką.

Ten, kto nie wie, że ziemia ta zawiera cynę, przejdzie niebacznie obok. Billiton — to nie „Sihtseeing". Niezbyt bujna roślinność, prażący ogniem żar, błotne grunta. Ale ziemię tę wystarczy wziąć do ręki, aby dojrzeć w niej małe, ciemne punkciki. „Ziarnka maku" powiedziałby laik. Tak. ziarnka maku, które się ceni na wagę złota! Od czasu kryzysu ceny cyny na rynku światowym podskoczyły w dwójnasób. Akcje Billiton Maatchappij, które już notowano 180, osiągnęły obecnie kurs 580. Cyna jest ważnym metalem, ważnym w czasie pokoju, a bodaj jeszcze ważniejszym, gdy w czasie pokoju czyni się zbrojne przygotowania do wojny. Niepozorną ziemię, pokrytą krzakami i zaroślami, szacują na miliony i miliardy, ponieważ zawiera nieprzebraną moc cennego minerału.

— Dopiero co rozpoczęliśmy eksploatację tej kopalni — odzywa się mój towarzysz. — Ciągnie się jeszcze cztery kilometry na południe.

Cztery kilometry! I na każdym metrze kwadratowym leżą w błocie te drobne ciemne ziarna, trzeba tylko błoto przemyć, ziemię spłukać, a pozostaną drobne ziarenka, czysta cyna. Czy to nie proste? Można się przy tym stać milionerem. Drobiazgu tylko na to trzeba, trzeba natrafić na cynę. Natrafić na cenną ziemię, która na pozór wydaje się tak niepokaźna, tak pospolita, tak mało wartościowa.

Panuje tu praca ręczna, prymitywna praca ręczna. Kulis rozbija ostrym rydlem duże zwały ziemi, a inni stojąc obok siebie w długim szeregu drobią duże grudy ziemi na drobne kawałki. Wszystko to się dzieje w wodzie, w strumieniu. Strumień porywa grudy ziemi i znosi je dalej, przed dużą rurę, która jak groźnie wyciągnięty palec sięga aż do wody. Do czego służy ta rura?

— Wysysa ona ziemię z zawartością cyny — widzi pan tam pompę ssącą — i przenosi na oszalowanie z desek, gdzie brudną, zamuloną wodę oczyszcza się od domieszki cyny. Odbywa się to w sposób niezmiernie prymitywny: muł przecieka przez ukośne, krzywe deski. Cyna, jako cięższa, pozostaje na spodzie, lżejszy muł błotny zostaje spłukany. Raz na miesiąc pompę się odsuwa i woda odpływa. I wtedy widać na deskach cynę, dużo, bardzo dużo cyny. Trzeba ją jeszcze tylko przemyć, zapakować i posłać do Arnheim, gdzie ją przetapiają. Czyż można sobie wyobrazić coś prostszego?

Tak, nie może być nic prostszego. Nie wiem, jaką płacę pobierają kulisi, zapewne niezbyt dużą. Pompę ssącą wprawia w ruch lokomobila, która jest jedyną maszyną na całej kopalni. poza tym nic się nie robi, poza rozbijaniem ziemi na grudy i nie trzeba się nawet kłopotać o płukanie, którego już dokonywa strumyk. I przy tej prostej metodzie zarabiają tu ludzie bardzo dużo i bardzo dobrze — kopalnia ledwo może nadążyć z dostarczaniem kontyngentu, mimo iż praca odbywa się we dnie i w nocy, przez dwadzieścia cztery godziny na zmianę. Nawet chiński kulis, który i po nędzarz przywędrował przed dwoma laty z Chin południowych do Billitonu, może sobie pozwolić na ziszczenie marzenia całego swego życia: nabycie roweru, prawdziwego roweru, którym po pracy będzie wracał do domu.

*

Wszystko na Billitonie odbywa się pod znakiem cyny. Gdy się schodzą mężczyźni, to rozmawiają tylko o cynie, tak jak żołnierze o „sprawach", a lekarze wyłącznie o chorobach. Kobiety, co prawda, i tu mówią przeważnie o służbie, pracownicach domowych i wszystkich innych rzeczach, o jakich zwykły mówić kobiety na całej kuli ziemskiej, przy czym gniewają się, iż mężczyźni myślą tylko o cynie, mówią tylko o cynie, nadzieje swe wiążą tylko z cyną. W najlepszych czasach, w r. 1925 była wspaniała koniunktura i Billiton doszedł do fantastycznego rozkwitu. Na małej wyspie, której szerokość nie przekracza dziewięćdziesięciu kilometrów, było wówczas 1000 pojazdów mechanicznych, a podczas wielkiego kryzysu liczba ich dziesięćkroć zmalała. Ludzi na Billitonie — mimo podzwrotnikowego żaru — przejmuje zimny dreszcz na wspomnienie owych czasów: nie było wówczas statku, któryby — opuszczając Billiton — nie zabierał z sobą paru ludzi, paru „zbędnych", którzy już nie byli potrzebni. A kiedy przyjdzie kolej na nas — zadawali sobie z lękiem pytanie ci, którzy żegnali statek — jutro? pojutrze? Pracowało wtedy na Billitonie zaledwie 6000 ludzi, dziś znów jest tu 20.000. Nie ma już mowy o powrocie do domu, każdy statek przywozi nowych ludzi z nowymi kontraktami.

Cyna, cyna, cyna! Tyle jej potrzeba, że nie można zaspokoić światowego popytu, nawet jeśli się pracuje 24 godziny na dobę; nawet gdy dziś pracuje na Billitonie dziewięć maszynowych pogłębiarek, potężnych statków, które się przesuwają po rzece tam i z powrotem i których uchwyty pracują szybciej niż ręce chińskich kulisów.

A poza tym? Poza tym na Billitonie nie ma nic. Dwa razy do roku jeździ się do Batawii odległej o dwa dni jazdy okrętem.

— Leczymy sobie tam zęby, a panie przyjeżdżają stamtąd z nową trwałą ondulacją. Poza tym nic. Przejażdżki samochodowe? Od dawna już ich zaniechaliśmy. Dokąd mamy jeździć? Na wyspie nie ma już nawet ani jednego konia. Mamy tylko cynę. Jest tu mały klub, w którym się bywa w niedzielne wieczory, jest lekarz, który co roku kupuje nowe, coraz większe auto, bo mu to sprawia przyjemność. Są rekiny i dużo aligatorów. Kąpiel w morzu nie jest odpowiednia, jeśli się pragnie zostać przy życiu. A my przecież musimy żyć. Musimy dostarczać cyny, bo świat potrzebuje teraz dużo cyny...

Kronika krakowska

Zjazd Geografów Krakowskich

W dniu 3 b. m. nastąpiło otwarcie II Zjazdu Geografów Krakowskich w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej.

Zjazd zagaił dr. R. Mochnacki, witając zebranych. Na wniosek dr. Mochnackiego wybrano prezydium w składzie: dziekan R. Smoleński, rektor U. J. P. Antoniewicz, prof. Zierhoffer, prof. Zaborski, prof. Loth i pułk. Gąsiewicz, delegat Wojskowego Instytutu Geograficznego. Ponieważ dziekan Smoleński jest chory, przewodnictwo objął rektor Antoniewicz.

Następnie przemówili delegaci na Zjazd dr. Medwicki im. Tow. Krajoznawczego, prof. Barciński im. Akademii Handlowej w Poznaniu, prof. Winid, inż. Alfred Rundo i inni. Po przemówieniach wybrano członków Komisji Uczczenia Pamięci prof. Ludomira Sawickiego oraz komisyj wniosków naukowych i dydaktycznych.

Wykład inauguracyjny o badaniach geograficzno fizycznych w ostatnim dziesięcioleciu wygłosił dr. M. Klimaszewski.

O godzinie 13 nastąpiło w westibulu Inst. Geograficznego odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci prof. L. Sawickiego.

Po południu odbyło się posiedzenie naukowe, na którym dr. Szaflarski wygłosił odczyt p. t. „Kartografia polska w latach 1929—1938". Wieczorem o godzinie 18,15 nastąpiło otwarcie wystawy, obrazującej dorobek naukowy Instytutu Geograficznego w ostatnim dziesięcioleciu. Wystawa mieści się w sali seminaryjnej Instytutu przy ul. Grodzkiej.

Epilog krwawego pobicia

PRZED SĄDEM

W Staniątkach, pow. Bochnia, w roku 1937 Stanisław Jastrzębski, wraz z kilkoma innymi napadł na Franciszka Radeckiego i pokaleczył go ciężko nożem, skutkiem czego Radecki zmarł.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Jastrzębskiego na 5 lat więzienia. W piątek odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, który karę obniżył na 3 lata.

Przed rozprawą

o zabójstwo posterunkowego Niedzieli

W tych dniach doręczono akt oskarżenia Julianowi Gogule, oskarżonemu o zabójstwo ś. p. posterunkowego Niedzieli, dokonane ubiegłego roku na plantach Dietłowskich. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

„Cho a dusza dzisiejszego świata"

Odczyt na ten temat wygłosi p. Kazimierz Kalinowski z ramienia Powszechnych Wykładów U. J. we wtorek dnia 7 lutego b. r., o godz. 7.45 wiecz., w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska nr 6, I p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z miasta

NA TARGU

Mleko niezbierane — 20—22 gr. litr, śmietanka — 50—60 gr. litr, śmietana — 1.10—1.20 zł. litr, ser zwyczajny — 60—80 gr. kg., masło wyborowe — 3,80 zł. kg., masło stołowe — 3,60 zł. kg., masło kuchenne — 3,30—3,40 zł. kg., jaja świeże — 1,70 zł. kg., jaja kuchenne — 1,60 zł. kg., jaja wapienne — 1,30 zł. kg. buraki ćwikłowe — 12—14 gr. kg., cebula — 18—20 gr. kg., marchew — 15—18 zł. kg., pietruszka — 20—22 gr. kg., seler — 20—22 gr. kg., ziemniaki — 8—10 gr kg., jabłka kompotowe — 80—1,20 zł. kg., gęś żywa — 6—8 zł. szt., gęś bita — 5—7 zł. szt., indyk i indyczka — 7—14 zł. szt., kaczka żywa — 3,50—5 zł. szt., kaczka bita— 3—4,50 zł. szt., kura żywa — 3—5,50 zł. szt., zając w skórce — 2,50 —3 zł. szt., zając bez skórki — 2—2,50 zł. szt., karp żywy mały — 1,70 zł. kg., karp żywy duży — 2,10 zł. kg., brzana, leszcz, szczupak — 2,50 — 3 zł. kg., Wiślane drobne i średnie — 80—1,10 zł. kg.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 6 lutego.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 „Płyta za płytą..." oraz wiadomości bieżące. 11.15 Sławni soliści (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Odczyt: „Pierwsza przygoda „Daru Pomorza" wygł. J. Ślesiński. 18.10 Recital fortepianowy Ludwika Stefańskiego. 22.00 Kazimierz Szubert: „Zięć firmy Klops" radio-operetka z muzyką Wacława Geigera. Udział biorą: soliści i orkiestra Związku Zawodowych Muzyków pod dyr. kompozytora. 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 7 lutego

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 „Płyta za płytą..." — oraz wiadomości bieżące. 11.15 Muzyka — (płyty). S. Rachmaninow: Koncert fortepianowy d-moll (Wł. Horowitz). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 II-ga audycja z cyklu: „Istota i wartość przeżycia muzycznego" w opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego. 18.15 Muzyka (płyty). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 6 lutego.

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 Oryginalne kapele i chóry — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Kaz. Szubert: „Zięć firmy Klops"—radio-operetka z muzyką Wacława Geigera. Udział biorą soliści, oraz Orkiestra Związku Zawodowego Muzyków pod dyr. kompozytora (tr. z Krakowa). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 7 lutego

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 „Bajki" — płyty z W-wy. 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 Kukiełki śląskie „Pączki, pączki po trzy grosze". Tekst i reżyseria Heleny Tymienieckiej. Opracowanie muzyczne Jerzego Haralda. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o języku polskim — w oprac. Grzegorza Grobla. 18.00 Z życia województwa kieleckiego: a) „Zamek na wietrzejących skałach" — pogadanka o Olszynie red. Konstantego Ćwierka, b) Co słychać w województwie kieleckim — kronika. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika wileńska

Separowani rodzice walczą o dziecko

Ciekawy proces przed Sądem Apelacyjnym

W Wydziale cywilnym Sądu Apelacyjnego rozpoznawana była iście salomonowa sprawa. Przed sądem stanęli separowani ma żonkowie, którzy walczyli o prawo do dziecka. Powództwo wytoczył ojciec dziecka, Jan Boliński przeciw swojej żonie, Marcie. Tło sprawy jest bardzo ciekawe: Jan Boliński rozstał się z żoną swoją w 1931 r. Przy separacji ma żonkowie zawarli umowę, że dziecko, mające podówczas 6 lat, pozostanie przy matce. Ojciec jednak odczuwał bardzo brak syna, że w roku 1933... porwał go. Przez pewien czas chłopiec był u ojca, aż pewnego dnia matka spostrzegłszy synka na ulicy Śniegowej porwała go z kolei ojcu. Dziecko kilkakrotnie przechodzi o drogę porwania z rąk do rąk. Raz nawet chłopak sam uciekł z domu ojca, bowiem kochanka ojca maltretowała go.

Po ponownym porwaniu dziecka przez ojca, matka złożyła skargę do prokuratury, ale prokurator sprawę Bolińskiemu umorzył. Policja doniosła wówczas prokuratorowi, że dziecku powodzi się u ojca bardzo źle i pozostać u niego dalej nie powinno. Wówczas sąd na posiedzeniu niejawnym zadecydował pozostawić dziecko u dziadków, t. zn. rodziców matki. Boliński, który z walki o zwrot dziecka nie zrezygnował, zwrócił się do sądu z prośbą o zwrot dziecka. Matka w obawie, że dziecko może przejść do ojca, również wytoczyła powództwo o zwrot dziecka.

Sąd Okręgowy mając na względzie, że obie strony swoim zachowaniem nie dają gwarancji należytego wychowania dziecka, postanowił pozostawić chłopca u dziadków, u których, jak sam „przedmiot sporu" oświadczył, żyje mu się najlepiej. Decyzję Sądu Okręgowego Boliński zaskarżył do wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego, domagając się zwrócenia mu dziecka. W skardze apelacyjnej podał Boliński, że ma posadę w Wilnie i że jest w stanie zapewnić dziecku dobrobyt.

Apl adw., Piotr Kownacki, występujący ze strony matki, celem obalenia zeznań Jana Bolińskiego, złożył dowody że Bolińskiemu wy oczono „dyscyplinarkę" za opilstwo, i nie może on opiekować się dzieckiem.

Adw. Sopoćko złożył ze swej strony dowody, że dzieckiem może i powinien się opiekować tylko ojciec.

Kilka godzin trwała walka o dziecko między stronami. W pewnej chwili apl. Kownacki oświadczył, że ponieważ dziecku dobrze się powodzi u dziadków, matka dla dobra dziecka cofa powództwo i zgadza się aby chłopak pozostał u dziadków. W tych warunkach i ojciec dla dobra dziecka powinien się zgodzić na to samo.

Po tym oświadczeniu przewodniczący kompletu sądzącego zwrócił się do obecnego na sali Jana Bolińskiego i usiłował nakłonić go, aby zrzekł się pretensyj do dziecka i zostawił je w spokoju u dziadków, gdzie chłopcu się dobrze powodzi.

Ojciec jednak nie zgodził się. Po dłuższej naradzie Sąd Apelacyjny oddalił pretensje Jana Bolińskiego i zatwierdził wyrok 1-ej instancji.

Boliński zapowiedział kasację. Obecnie dziadkowie małego Bolińskiego zwrócą się do sądu o zasądzenie od Bolińskiego alimentów na utrzymanie chłopca, który liczy obecnie 13 lat.

Kronika białoruska

SPIS BIAŁORUSINÓW I UKRAIŃCÓW W NIEMCZECH

Jak donosi prasa, Rząd niemiecki przeprowadza obecnie spis Białorusinów i Ukraińców, zamieszkałych w „Trzeciej Rzeszy". Ukraińcy i Białorusini zamieszkali w Niemczech mają między innymi odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Do jakich ukraińskich (lub białoruskich) organizacyj należeli i należą? 2. Jakie mają wykształcenie wojskowe (stopień w wojsku)? 3. Czy i jakie majątki zostały im skonfiskowane na obszarze ZSRR?

Cel powyższego spisu nie zdaje się budzić żadnych wątpliwości. Już z podanych pytań widać o co chodzi hitlerowcom.

BIAŁORUŚ NA EKRANIE.

Jak donosi „Chryścijanskaja Dumka" wytwórnia filmowa „Sowiecka Białoruś" nakręciła długometrowy film o charakterze popularno - naukowym p. t.: „Geografia BSRR". Film ten obrazuje bogactwa naturalne sowieckiej Białorusi.

TYDZIEŃ TRZEŹWOŚCI.

Wstępny artykuł „Chrystianskoj Dumki" poświęcony jest propagandzie abstynencji. Z okazji „Tygodnia trzeźwości" pismo nawołuje wszystkich Białorusinów do stanowczej walki z alkoholizmem, który jest wrogiem zarówno jednostki jak i społeczeństwa.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 6 lutego.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „F.I.S.". 7.20 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Białe palce i białe zęby" — pog. dla dzieci młodszych. 11.15 Oryginalne kapele i chóry (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 13.00 Aud. dla kupców. 13.30 „Beethoven" — aud. dla gimnazjów. 15.00 „Jazda na nartach i jazda na książce" — aud. dla młodzieży. 15.30 Ork. Wileńska. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Kronika naukowa: „Filozofia". 16.35 Muz. tan. 17.20 Wielkie stolice Europy: Paryż — pog. 17.35 Pieśni z Beskidu Śląskiego. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Ork. Mandolinistów. 19.00 „F.I.S.". 19.15 Aud. żołnierska. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert z Warsz. Konserwatorium Muz. 22.00 „Dzieje symfonii". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 „F.I.S.".

WARSZAWA II: 14. Muz. obiadowa (z Katowic). 16.05 Koncert kameralny. Kmitowa — skrzypce, Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld—fortepian. 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Tatiana Wojtaszewska — fortepian. 17.10 Dzieci żyją na ulicy — pog. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Z zagadnień psychologii zwierząt — odczyt. 21.25 Koncert solistów. Gadejska — sopran. Kowalska — wiolonczela. 22.00 Muz. tan. z danc. „Cafe-Club". 22.55 Utwory symfoniczne Dworzaka (płyty).

WTOREK, 7 lutego

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „F. I. S.". 7.20 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „W warsztacie ślusarskim" — reportaż. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja połudn. 15.00 „Wesołość dobra i zła" — gawęda Starego Doktora. 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i Wiad. gospodarcze. 16.20 Muzyka tan. 16.50 „Uczmy się latać". 17.20 „Łoś" — pog. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 17.50 „[illegible]". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Aud. inf. 21.00 Koncert symfoniczny (z Poznania). 22.00 „Przechadzki ateńskie": „Nike Bezskrzydła". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 „FIS" w jęz. niem.

WARSZAWA II. 14.00 Trio P. R. 15.00 Rytm i melodia. 16.00 Koncert Muz. Kameralnej z Warszawskiego Konserw. Muzycznego. 16.28 Utwory symfoniczne Händla i Haydna (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Antoni Majak. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka tan. (płyty). 21.05 „Mistrz maski" — skecz Józefa Czyścieckiego. 21.20 Arie operowe w wykonaniu Ireny Cywińskiej. Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski. 22.40 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Serenada w formie cyklicznej (płyty).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

POLSKA WALCZY W PIERWSZEJ RUNDZIE Z HOLANDIĄ.

W Białym Domu w Waszyngtonie odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puhar Davisa. Z ramienia Polski przy losowaniu obecny był konsul generalny R. P. p. Gruszka.

W wyniku losowania przeciwnikiem Polski w pierwszej rundzie puharu będzie Holandia. Poza tym walczą w pierwszej rundzie strefy europejskiej Jugosławia — Irlandia, Rumunia — Węgry i Niemcy — Szwajcaria.

Do drugiej rundy puharu zakwalifikowały się następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Indie angielskie, Włochy, Monaco, Szwecja, Dania, Anglia, Nowa Zelandia, Francja i Chiny.

W grupie półn. - amerykańskiej walczą w pierwszej rundzie Australia — Meksyk i Kuba — Kanada. Do drugiej rundy wchodzą bez walki: Filipiny i Japonia. W grupie południowo - amerykańskiej znajduje się jedynie Brazylia, która walczy przeciwko zwycięzcy strefy północno - amerykańskiej.

ŁYŻWIARSTWO

KALBARCZYK NA 10-YM MIEJSCU W MISTRZOSTWACH ŁYŻWIARSKICH EUROPY.

Na nowym stadionie sportowym w Rydze wobec wielotysięcznych tłumów otwarte zostały w sobotę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej panów.

Pierwszego dnia rozegrano dwa biegi na 500 mtr. i 3.000 mtr.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Łotysz Bersins przed Finnem Wasonie[illegible].

Kalbarczyk zajmuje 10-te miejsce z punktacją 104,6, Lisiecki 25 — 112,866, a Kowalski ostatnie 26 miejsce — 115.350.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE EUROPY W ZAKOPANEM.

W sobotę w Zakopanem odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe parami.

W wyniku klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobyła dotychczasowa mistrzowska para Maxie Herber i Ernest Baier (Niemcy). Wicemistrzostwo Ilse i Erik rodzeństwo Pausin (Niemcy), dotychczasowi wicemistrzowie Europy. 3-e i 4-e miejsce zdobyli również Niemcy. Piąte miejsce — Stefania i Erwin rodzeństwo Kaluscowie (Polska).

HOKEJ

MISTRZOSTWA HOKEJOWE W SZWAJCARII.

Wczoraj w Szwajcarii na zawodach hokejowych o mistrzostwo świata Polska odniosła duży sukces, bijąc Holandię 9:0.

Inne mecze dały następujące wyniki: Włochy — Finlandia 5:2; Ameryka — Niemcy 4:0; Czechosłowacja — Łotwa 9:0; Szwajcaria — Jugosławia 23:0.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 6 lutego.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 „Berlioz-Liszt-Wagner" (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Skrzynka rolnicza — listy radiosłuchaczy omówi inż. Dominik Starzeński. 18.10. Duety operowe (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00 Piosenki w wyk. Tria „Pro Arte" pod kier. Ludwiki Marek - Onyszkiewiczowej. 22.00 „Powieść kaszubska Wandy Brzeskiej" — felieton liter. — wygł. Zygmunt Falkowski. 22.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 7 lutego

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Z muzyki filmowej (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Orkiestry wiedeńskie i chór Juranda (płyty). 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Zamawiajmy zboże siewne" — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Piotr Obara. 18.10 „Brahms w wykonaniu Backhausa" (płyty). 1) Scherzo es-moll op. 4, 2) Dwa intermezza op. 118, 3) Rapsodia g-moll. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.55 Rezerwa lokalna. 23.05 Zakończenie programu.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 6 lutego.

6.57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Muzyka taneczna (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.15 Muzyka (płyty). Współczesna muzyka symfoniczna. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sługa i nauczyciel" pog. ks. Zygfryda Kowalskiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 „Ucieczka" — słuchowisko na podstawie „Lord Jime" J. Conrada w radiofonizacji Stanisława Zadrożnego. 22.30 Koncert rozrywkowy — gra orkiestra (B.T.M. z Bydgoszczy). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 7 lutego

6.57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Muzyka (płyty). Słynni soliści. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 O odważnym wędrowniku i gnuśnym potworku — audycja dla dzieci w opracowaniu Zofii Bogusławskiej. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.15 Sprawy techniczne omówi Karol Miłobędzki. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie programu.

Do naszych Prenumeratorów

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc styczeń i na I-szy kwartał 1939 r.

Administracja

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.